Nr. 128. Sobota, 5 Czerwca 1886. Rok 76.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczt. 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 maja b. r. zwyczajnemu profesorowi systematycznej botaniki i dyrektorowi ogrodu botanicznego przy c. k. uniwersytecie w Wiedniu dr. Antoniemu Kerner von Marilaun oraz zwyczajnemu profesorowi historyi i estetyki sztuki muzycznej w tymże uniwersytecie, radcy rządowemu dr. Edwardowi Hanslick, nadać najmiłościwiej tytuły radców dworu z uwolnieniem od taksy.

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera Maryana Przetockiego w Samborze i Józefa Sarego w Krakowie, komisarzami dla nadzoru kotłów parowych, pierwszego dla powiatu samborskiego i drohobyckiego, ostatniego zaś dla powiatu krakowskiego i wielickiego.

Dnia 25 maja 1886 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 78. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 22 maja 1886 r., o przydzieleniu gminy Rebberg (Liberk) do okręgu sądu powiatowego Reichenau (Rychnów) w Czechach.

Nr. 79. Rozporządzenie Ministeryów skarbu i handlu z dnia 24 maja 1886 r., o tymczasowem traktowaniu cłowem towarów prowenieneyi rumuńskiej.

Nr. 80. Rozporządzenie Ministeryów rolnictwa, handlu i skarbu z dnia 22 maja 1886 r., o zakazie dowozu i przewozu jarzyny, owoców i sadzonek roślinnych z Rumunii.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

W przededniu głosowania w Izbie angielskiej nad irlandzkim bilem administracyjnym, nastąpiła na arenie politycznej zmiana dekoracyi, która zakwestyonowała w najwyższym stopniu przyjęcie tej ważnej ustawy. Przyczyny tego nagłego i bynajmniej przez p. Gladstona nieprzewidzianego zwrotu, należy głównie szukać w ostatniem zebraniu zwolenników Chamberlaina, na którem wpływowa ta i liczna frakcya uchwaliła głosować przeciw bilowi, motywując krok swój tem, iż projekt irlandzki p. Gladstona jest negacyą jedności państwa i zagraża nie dającemi się na razie przewidzieć następstwami. Uchwała ta przesądza stanowczo o porażce premiera, albowiem po usunięciu się już poprzednio od p. Gladstona frakcyi Hartingtona, t. z. staroliberalnej, bil irlandzki bez głosów frakcyi Chamberlaina nie może liczyć na przyjęcie. Ogólnie przeważa zdanie, iż pan Chamberlain, który jest przewódcą radykalnego skrzydła partyi liberalnej, upatrywał w akcyi Gladstona, mającej na celu zadowolenie Irlandczyków, manewr, skierowany przeciw swoim radykalnym przyjaciołom politycznym, i że prezes gabinetu dlatego tylko chce się załatwić z Irlandyą, aby odzyskać zupełną swobodę działania wobec frakcyi radykalnej, której wpływ wzmaga się coraz bardziej w obrębie stronnictwa whigów, i coraz więcej staje się niewygodnym tak dla samego stronnictwa, jak i jego przewódcy. Odstępstwo Chamberlaina, i to w ostatniej chwili, wywołało głębokie oburzenie nietylko w prasie liberalnej, lecz i w tych dziennikach obozu przeciwnego, które walczą bronią lojalną i przestrzegają etycznych względów; w rezultacie jednakże wszystkie pisma na to się zgadzają, iż przez to odstępstwo bil został pogrzebanym, i nie może odżyć w okresie prawodawczym obecnej Izby.

Dzienniki londyńskie zapowiadają, iż odrzucenie bilu będzie dla p. Gladstona hasłem do rozwiązania parlamentu, a ponieważ cały aparat do rozwiązania Izby i przeprowadzenia wyborów jest już w pogotowiu, więc nie jest bynajmniej wykluczonem przypuszczenie, że już w pierwszych dniach lipca będzie obradował w Londynie nowy parlament, któremu p. Gladstone, gdyby wyszedł zwycięzcą z kampanii wyborczej, przedłoży ponownie swój bil irlandzki. Czy zaś większość wyborców oświadczy się za p. Gladstonem, to pytanie, na które niepodobna dać na razie stanowczej odpowiedzi, w każdym jednak razie, zwycięztwo premiera jest prawdopodobniejszem, niżeli partyi nieprzyjaznej bilowi. Pomimo wszelkich agitacyj, p. Gladstone cieszy się w narodzie wielką popularnością i używa sławy najznakomitszego męża stanu, a być może, iż część najnowszej daty przeciwników jego z grupy staroliberalnej pod przewodnictwem Hartingtona i z grupy radykalno-liberalnej pod wodzą Chamberlaina, da się nakłonić do popierania bilu irlandzkiego. Przypuszczenie takie wydaje się tem prawdopobniejsze, iż różnica przekonań, która sprowadziła rozkład w obozie liberalnym, nie jest znowu tak wielką, aby porozumienie można uważać za kombinacyę niemożliwą. Główne różnice odnoszą się do utrzymania zwierzchnictwa angielskiego centralnego parlamentu i zatrzymania w nim deputowanych irlandzkich. Tymczasem p. Gladstone oświadczył kilkakrotnie, iż nie jest bynajmniej przeciwnikiem ewentualnych zmian bilu w duchu powyższym, a wzbrania się tylko poczynić te zmiany w przedłożeniu z własnej inicyatywy, chcąc to pozostawić komisyi, do której bil miał być odesłany po drugiem czytaniu. Wobec podobnego stanu rzeczy, nabiera tem większego prawdopodobieństwa przypuszczenie, że w przyszłym ruchu wyborczym poważny zastęp tych posłów, którzy grupują się pod sztandarami Chamberlaina i margrabiego Hartingtona wejdzie na drogę kompromisu i ułatwi zwycięztwo przewódcy stronnictwa liberalnego.

Rada państwa.

Mowa posła Bilińskiego

miana na posiedzeniu Izby dep. Rady Państwa dn. 25 maja.

(Dokończenie.)

Szanowna mniejszość komisyjna miała w roku zeszłym wielką ochotę zażądać trzynastu tygodni czasu obywania się bez wsparcia; w ostatniej jednak chwili przybył jej pos. Exner w pomoc, proponując czas sześciotygodniowy; w ten sposób spadłoby $68\frac{1}{4}$ pret. na kasy dla chorych. Nie tak łatwo atoli uzasadnić termin sześciotygodniowy. Powiedziano, że tak długo trwa uleczenie złamanej kości, ale nie wszystkie

---

LISTY Z WIEDNIA

krakowskiego korespondenta.

XXII.

Możnaby całą rozprawę napisać o wpływie upałów na umysły, czynności i sprawy ludzkie. Teraźniejsze, które tu do niezwykłej dochodzą potęgi, są tego najświeższym aż gorącym dowodem, dla wszystkich czytających dzienniki i zajmujących się sprawami publicznemi. Wpływ upałów na wszystko i na wszystkich jest tak wielki, że wszelkie wśród nich powzięte postanowienia powinnyby bezwarunkowo podciągnięte być pod reasumcyę.

Wpływ gorąca w przyrodzie, spotęgowany naftą, którą obecnie czuć tu wszędzie, oddziaływa tropikalnie na wszelkie stosunki i czynności, i sprawia, że we wszystkiem il y a du trop. Jeden z dygnitarzy, pojechawszy dla świeżego powietrza, na kilka godzin do Schönbrunn, zaręczał w mojej obecności, że i tam na każdym kroku czuć zapach nafty — która zresztą, jak mi mówią, znajduje się wszędzie, tylko nie zawsze odnaleźć ją umieją.

Niepodobna zatem, aby ten podwójny wpływ gorąca i nafty, nie dał się we znaki felietonistom i fejletonom, tak misternie osnutym przed paru dniami w waszym dzienniku. Niech on wytłómaczy przed wami opóźnienie i w ogóle treść tego listu.

Wśród upału 32 stopni i w dodatku przy cieple nafty, o głębszych poglądach mowy być nie może, a wyzywam wszystkich królów i królików fejletonu, aby zdołali być lekkimi, dowcipnymi i zabawnymi! Pozostaje jako ostatni ratunek, rodzaj opisowy, i w tej mierze poczuwam się do obowiązku przysłania wam jeszcze jednego ztąd listu, więc przystępuję wprost do opisu uroczystości w Praterze.

Kto zna Wiedeń, zwłaszcza towarzystwo wiedeńskie, ten więcej niż gdzie indziej ocenić potrafi tutaj, ducha inicyatywy, pewną żywość umysłową wszechświatowe obejście się i poglądy oraz kosmopolityczny zakrój; są to bowiem zalety i właściwości będące antytezą wszechpotężnej tu jeszcze rutyny i wszechwładnego przyzwyczajenia. Nie przeczę że i jedna i drugie są, zwłaszcza w położeniu w którem się znajdujemy, do pewnego stopnia siłami, lecz w życiu codziennem nieraz czuć się dają w sposób przykry a wszelkie przeciw nim oddziaływanie już dla tego samego nie jest pozbawione wdzięku i uroku. Księżna Metternich jest żywym i żywym protestem przeciw rutyny i potężne przyzwyczajenia; wszelkie ma w sobie samej warunki po temu i nie tylko że umie ich użyć, ale powiedziałbym raczej, że nie umiałaby i nie potrafiłaby ich zmarnować. Jak ptak śpiewać musi, tak i księżna Metternich musi zawsze coś nowego i oryginalnego wymyśleć i w ruch wprowadzić. Jakiekolwiek możnaby mieć zdanie o tej, w wyższym stylu ruchliwości i żywotności, to nie da się zaprzeczyć, iż sam fakt, zajęcia uwagi publicznej wielkiego miasta, przez kilka tygodni, i to przez osobę prywatną i kobietę, niczem innem tylko własnym pomysłem, jest zjawiskiem nie lada, godnem zapisania w kronikach. Uroczystością praterową, inscenowaną znowu na dochód Polikliniki, ks. Paulina Metternich przez miesiąc cały poruszała umysły a w końcu poruszyła krocie publiczności, ciekawości i dobroczynności ludności stołecznej, zabawiła i zadowolniła Wiedeńczyków i w najprzyjemniejszy sposób wydobyła z ich kieszeni wdowi grosz i grosz bogacza, na chwalebny cel! Że jednak w naszych czasach, a zwłaszcza u nas nic bez opozycyi obejść się nie może, więc i tu nie brakło opozycyi małomiejskiej i wielkoświatowej, a chociaż niewielkomiejskość wielkoświatowa i duch koteryjny, która z przedstawicielką inicyatywy i kosmopolityzmu w pewnej są zawsze nie dobrze określonej, lecz czuć się dającej z opozycyi.

terce, zabawiły się w abstencyę umiarkowaną. I tak, część wyższego towarzystwa wzięła sobie za hasło, pójść pieszo do Prateru na uroczystość, lecz nie ukazać się na niej w ekwipażach. Ztąd w dniu pierwszym walki kwiatów, przewaga niesłychana, a ani malownicza, ani dla Wiednia pochlebna fiakrów i remiz nad powozami i pańskiemi cugami. Nie mówię o przewadze liczebnej. bo ta od dawna istnieje, ale o moralnej, że się tak wyrażę, powstałej w skutku zupełnej, z dwoma czy trzema wyjątkami, abstencyj ekwipażów. — A mimo tego, cały Prater od *Prater-Stern* do *Ronda* po raz pierwszy ustrojony powozami okrytemi kwiatami, przedstawiał widok niezwykły, nie banalny ani konwencyonalny, lecz barwny, urozmaicony i do pewnego stopnia upajający. Prześliczny ekwipaż czterokonny *à la Daumont*, z całą dokładnością i przepychem zaprzężony, o czerwonej liberyi, zwracał głównie na siebie uwagę. Siedziała w nim bowiem niedawno Żona Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, ale zarazem jedna z pierwszych dziś piękności europejskich. Arcyksiężna wraz z młodszym synem jechał tuż w dwukonnym powozie. Najd. Arcyksiążę Następca Tronu ukazał się wraz z Najdost. Małżonką na chwilę a jako oznaka udziału w walce kwiatów, znajdowały się dwa wspaniałe bukiety w powozie Najd. Następcy i Następczyni Tronu. *Corso* dzięki doskonałym rozporządzeniom prezesa komitetu ks. Karola Trauttmansdorfa, odbyło się w cztery rzędy powozów, jadących tam i napowrót, w największym i najdoskonalszym porządku. Walka kwiatów tak zwykła i z taką doskonałą wprawą prowadzona we Włoszech, tu zaś istna nowość szła z pewną, dość zabawną, dla tych co podobne za Alpami widzieli uroczystości, nieśmiałością, czasem sztywną. Rzecz wielkiego włoskiego *brio*.

Blisko trzy tysiące powozów, okrytych kwiatami, do późnej godziny zabawiało nieznanym i niewidzianym dotąd widokiem ludność wiedeńską, skupioną z wzorowym ładem materyalnym i moralnym, po obu stronach głównej alei, w ilości dwukroć ośmdziesiąt tysięcy ludzi. — Punktem środkowym *Corsa* był powóz ks. Metternich, znany majestatyczny jej ekwipaż, ślicznie ustrojony w kwiaty. Obok księżny siedziała baronowa Bourgoing, a obie, lecz jedyne też, na sposób włoski brały udział w walce kwiatów. Tłumy witały okrzykami księżnę, prawdziwą w tej chwili królowę Prateru, a w tych okrzykach było może jeszcze więcej wdzięczności za sprawioną zabawę, niż za dobry uczynek. Ale bo też Wiedeńczycy szczerze, serdecznie, bawili się w dniu tym, widać to było na rozpromienionych ich twarzach, na miłych i zabawnych twarzach Wiedeńczyków. A doprawdy, że niezliczone te tłumy zachowywały się w ogromnym Praterze jak gdyby były w salonie, tyle było przyzwoitości, swobody i niewymuszonej wesołości w tej wybornej, poczciwej i sympatycznej ludności wiedeńskiej, której ani jad politycznych zapasów, ani trucizna socyalnych prowokacyj, nie zdołały dotąd przeistoczyć i udzielić jej czegoś z tej zwierzęcości, którą niestety mniej więcej wszędzie zarażone są dziś tłumy, zwłaszcza w wielkich miastach. Ludność wiedeńska pozostała wyłącznie ludzką i nie przestała być *gemüthlich*, a nie przestanie nigdy nią być, byle zechciano ją od czasu do czasu zabawić w Praterze, a nie nudzono jej polityką.

Za księżną Metternich postępował w powozie, który przedstawiał niby kosz z kwiatów, bar. Nataniel Rothschild, nieodstępny w dobrych uczynkach i szczęśliwych pomysłach adjutant księżny; przy nim siedział bar. Bourgoing. Był to najbardziej z całego *Corso* oryginalny ekwipaż, zaprzężony jednak fiakierskiemi końmi, będącemi wedle panującej obecnie mody, własnością barona.

Przed, podczas i po *Corso* po obu stronach głównej alei, a zwłaszcza w rotundzie, niezliczone orkiestry, loterye, tom-

wypadki nieszczęśliwe polegają na złamaniu kości, a bandażami Listera można i to wcześnie uleczyć. Bądź co bądź ten argument medyczny niebardzo przydatny. Wtedy to pos. Exner wpadł na piękny pomysł przedstawić rzecz matematycznie i wykreślnie. Muszę powiedzieć, że nie należę do zwolenników tak zwanej matematycznej metody w przedstawianiu zjawisk społecznych i ekonomicznych, bo te zawisły od woli i od tylu i tylorakich okoliczności, że trudno ująć rzecz w formę liczb. Ale poważam i szanuję wszelkie przekonanie i z wielkiem zaciekawieniem przypatrywałem się tym rysunkom, niewiele z nich rozumiejąc. W roku bieżącym atoli stała się rzecz trudna do uwierzenia. Gdy bowiem szanowni panowie z klubu austryacko-niemieckiego znowu wystąpili z swojemi sześcioma tygodniami, powstał jeden z panów „ostrzejszego tonu“ i oświadczył: „Za sześcioma tygodniami głosować nie będziemy; ten czas obywania się bez wsparcia oznacza składanie ciężaru na kasy dla chorych, to zaś oznacza jeszcze więcej obarczać robotników; będziemy tedy głosowali za czterema tygodniami“. I stała się rzeczywiście ta rzecz trudna do uwierzenia — profesor Leon Walras w Lozannie, głowa szkoły matematycznej w ekonomii społecznej, musiałby tu gorzko się rozpłakać — skromniuteńko ustąpiono, tak że w tegorocznem sprawozdaniu mniejszości nie ma już rysunku, a wielce szanowny sprawozdawca mniejszości oświadcza, że „mniejszość uważa tę różnicę zapatrywań za niezbyt doniosłą i zasadniczą“. Tak to wyglądają kwaśne winogrona! Dowodzi to atoli, że i „ostrzejszy ton“, do którego szczegółowo my nie mamy powodu zapalać się, także przecież na coś jest przydatny. (*Wesołość na prawicy*). Powtórzę i ja argument jego: Chodzi tu o większe obarczenie robotników; tego większego obarczenia my nie chcemy; dla tego jesteśmy za czterotygodniowym tylko czasem obywania się bez wsparcia. I szanowna mniejszość zgodziła się z nami, a więc i tu nie było zasadniczej różnicy w zdaniach.

Pozostaje tedy tylko jeszcze punkt ostatni, t. j. kwestya, jak daleko rozciągnąć przymus zabezpieczenia. W tym względzie ważna jest kwestya, kwestya objęcia rolnictwa, którą nam tak często wytykano. Mogą was Mości Panowie, przedewszystkiem zapewnić, że sytuacya większości pod tym względem bynajmniej nie jest tak trudną, jak sobie wyobrażacie. Pozwolę sobie nasamprzód naszkicować, co faktycznie w komisyi pod względem tej ustawy się stało, a potem o przyszłości pomówię.

Cały projekt rządowy staje na tem stanowisku, że chodzi głównie o wypadki przy machinach. Nikt nie zaprzeczy, że ta jest zasada przewodnia. Na to zgodziliśmy się. Ale oto Rząd o tyle się pomylił, że wychodził z przypuszczenia, iż w rolnictwie prawie wszyscy robotnicy są zatrudnieni przy machinach. Tak jednak jest, co prawda, w gospodarstwie intensywnem, gdzie po większej części pracuje się machinami. Stosuje się to więc do krajów, które prowadzą intensywne gospodarstwo rolne, do krajów zachodnich, szczególniej do Czech; nie ma zaś zastosowania do gospodarstwa ekstensywnego, w którem właśnie największa część robotników nie jest zatrudniona przy machinach. Gdyby się przeto ustanowiło zobowiązanie, że ruch gospodarski traktować należy jako całość, że kumulatywnie wszystkich robotników w takim ruchu pociągnąć należy do obowiązku zabezpieczenia, stosowałoby się to zupełnie do krajów gospodarujących intensywnie; dla krajów zaś gospodarujących ekstensywnie miałoby to ten skutek, że do zabezpieczenia, które właściwie zwraca się przeciw wypadkom przy machinach, pociągnęłoby się największą część robotników, którzy nigdy machiny nie widzą, którzy może o pół mili od dworu pracują w polu, gdzie machiny nigdy nie ma.

Wychodząc z stanowiska ustawy z struktury całej ustawy, musieliśmy przeto przedsięwziąć tę naprawę jej, żeby rzeczywiście tylko ci pociągnięci byli do zabezpieczenia, którzy zatrudnieni są przy machinie. Odpowiadają nam na to, że w ten sposób znikomą cząstkę robotników pociągnie się do zabezpieczenia; ale to nie prawda. Może tak będzie w krajach ekstensywnie zagospodarowanych; w krajach intensywnie gospoderowanych tak nie będzie i musieliśmy zrobić tę różnicę. Wszakże i pod innym względem zachodzi różnica analogiczna. Kraje intensywnie zagospodarowane, mają więcej przemysłu, ztąd też więcej robotników zobowiązanych do zabezpieczenia; kraje ekstensywnie zagospodarowane mają więcej drobnego przemysłu, a ztąd mniej robotników zobowiązanych do zabezpieczenia. A więc różnica jest i trzeba ją było w ustawie uwzględnić. Tyle o tem, co faktycznie jest w ustawie zawarte. Stanęło się na stanowisku, że wypadki przy machinach stanowią podstawę zabezpieczenia. Tę zasadę przeprowadzono też w ustawie konsekwentnie co do gospodarstwa rolnego.

Ale oto, MPanowie, zaproponowano nam z lewicy rezolucyę wzywającą Rząd, żeby z jak największym pospiechem objął ustawą także rolnictwo. My MPanowie, wcale nie byliśmy nieprzychylnie usposobieni względem rezolucyi w ogóle. Byliśmy tylko tego zdania, żeby ostrze tej rezolucyi skierowano przedewszystkiem nie przeciw rolnictwu, bo nie ma przyczyny po temu, bo jest jeszcze mnóstwo innych warstw robotniczych, których nie objęto ustawą i byliśmy tego zdania, że żądanie przyspieszonej czynności urzędowej nie jest słuszne, bo rzecz to nie tak łatwa jak na pozór się zdaje, bo szanowny pan sprawozdawca mniejszości sam powiedział, że rzeczy te inaczej urządzić trzeba, bo i w Niemczech nie objęto ustawą z r. 1884 rolnictwa w tym stopniu, jak my to czynimy, lecz zaprojektowano ustawę osobną na osobnych zasadach. Chcieliśmy przeto rezolucyi, któraby ogólnikowo wzywała Rząd aby przystąpił do rozszerzenia obowiązku zabezpieczenia na inne warstwy robotnicze. Ale wszakże szanowna opozycya głosowała przeciw temu, t. j. największa część panów chciała głosować za tem, ale szanowny naczelnik opozycyi w komisyi dał znak, żeby głosowano przeciw temu. (*Pos. Wrabetz woła:* oho! jeszcze my śmiemy głosować!) Że więc rezolucya w tem brzmieniu, jak my jej sobie życzyliśmy, upadła, nie nasza to wina. Nie chcieliśmy tylko rezolucyi skierowanej szczegółowo przeciw rolnictwu. Z tego atoli MPanowie bynajmniej nie wynika, iżbyśmy kwestyę nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie jakokolwiek małodusznie pojmować chcieli. Że w rolnictwie zdarzają się wypadki, nikt nie przeczy; nikt też nie przeczy, że z stanowiska ludzkości, naturalnie w drodze prawa publicznego, dla dotkniętego wypadkiem w rolnictwie tak samo coś stać się powinno, jak dla dotkniętego gdzieindziej; ale MPanowie, chodzi o to, w jaki sposób. Widzicie, że już dziś zachodzi ta wielka różnica, iż, podczas gdy przedsiębiorcy w przemyśle po największej części udawali się do towarzystw asekuracyjnych i w nich robotników swych zabezpieczali, przedsiębiorca na wsi zwyczajem patryarchalnym sam robotników swych zaopatrywał. Mogę was zapewnić, że tak jest, że taki robotnik dotknięty wypadkiem, w naszym kraju przynajmniej, często kawał pola, chatę dostaje (*głosy*: u nas także!), a zdaje mi się, że tak jest w innych także krajach. Jest to więc patryarchalny zwyczaj na wsi, który w przemyśle naturalnie zachodzić nie może, bo w nim w ogóle inne jest gospodarstwo. A tak tedy macie już bardzo wielką różnicę pomiędzy jednem a drugiem. To samo już przemawiałoby za tem, że w jednej ustawie rzeczy tej przeprowadzić nie można.

Po drugie nie ma w rolnictwie nieszczęśliwych wypadków, któreby spotykały wielu ludzi naraz. Może jest wiele wypadków, ale zdarzają się tylko jednemu. Ztąd też zawsze jeszcze zachodzi pytanie, czy n. p. ustawa o osobistej odpowiedzialności przedsiębiorcy na majątku nie byłaby dla rolnictwa właściwsza, niż ustawa o zabezpieczeniu. O tem mówić nie będę, ale jest to pytanie nierozstrzygnięte jeszcze. Jeżeli się dalej postanowi zabezpieczenie, niepospolicie ważne będzie pytanie: czy obliczenie premii ma być na podstawie płacy, lub może na podstawie podatku gruntowego, czy też w ogóle wedle innej miary? Jest to w najwyższym stopniu trudne pytanie, które dopiero rozstrzygnąć trzeba.

A nakoniec, co nadzwyczajnej jest doniosłości, proszę zważyć, że stosunki w krajach koronnych są niepospolicie rozmaite. I tak n. p. opowiadał nam niedawno pewien wielce szanowny pan poseł z Pragi, że w Czechach robotnicy rolniczy są stale robotnikami, że prowadzi się tam spisy płac, że wszystko jest tak w porządku, iż możnaby zaprowadzić zabezpieczenie. U nas atoli bynajmniej tak nie jest. U nas pracuje się prawie wszędzie przy pomocy miejscowych robotników, nawet przy machinach; u nas deputaty w naturaliach mają jeszcze wielkie znaczenie; nasi robotnicy właściwie nie są wyrobnikami, lecz po największej części są to chłopi lub synowie chłopów, mający przeto jeszcze punkt oparcia w małym gruncie własnym. U nas często tak bywa, że ten sam człowiek raz na robotę idzie, drugi raz innych na robotę przyjmuje. A więc tak zupełnie inne są u nas okoliczności. Nadto jeszcze zważyć trzeba, że u nas o prowadzeniu spisów płac nie ma mowy i żadną ustawą nie doprowadzicie naszej ludności rolniczej do tego, żeby prowadziła takie spisy, jak to się dzieje w przemyśle albo w takich przedsiębiorstwach rolniczych, jak w Czechach, gdzie rolnictwo właściwie stało się przemysłem.

Nakoniec już pan sprawozdawca mniejszości w drukowanem sprawozdaniu powiedział, że dla rolnictwa potrzeba ustanowić jakieś oparcie o korporacye autonomiczne, lub coś podobnego. Jakoż zachodzi pytanie, jak się ma rzecz z kompetencyą. Pozostawiam to pytanie bez odpowiedzi jakiejkolwiek, ale dotychczas niezdecydowana jeszcze rzecz, czy część tego ustawodawstwa nie należy do ustawodawstwa krajowego.

Wobec tego wszystkiego, MPanowie, rozciągać obowiązek zabezpieczenia na nieszczęśliwe wypadki, jak w ustawie niniejszej jest unormowany, zaraz także na rolnictwo, o tem ani pomyśleć nie można; jest to niepodobieństwo. Że nie czynimy tego, w tem o małoduszności, po[illegible] muszę, ani mowy nie ma, i pod tym [illegible] zaprotestować muszę stanow[illegible]ód przeciw temu, co nasz szan[illegible]olega Prade powiedział nam [illegible]iu przedostatniem. W stenog[illegible]kole czytam: „Pod tym w[illegible]dki w Belgii, Galicyi i Półno[illegible] powinny wypisać nam na ś[illegible]ne, tekel, fares.“ Przestroga ta, gdy[illegible]yła dla nas niebezpieczna, byłaby [illegible]zna. Czy szanowny pan poseł czyt[illegible]nniki, czy nie? Ja czytałem w dzienn[illegible]ch, że w Belgii burzono fabryki, domy, sprzęty domowe urządzenia i wszystko, co w ręce wpadło. Wiem, że w Chicago staczano na ulicach walki, że padały bomby dynamitowe, że ogromne mnóstwo ludzi poraniono i pozabijano. To czytałem ja i niewątpliwie także pan poseł Prade. A teraz pozwolę sobie zapytać, czy choćby tylko w jednem z najwięcej nieprzyjaznych nam dzienników coś podobnego wyczytał o Galicyi? (*Pos. Prade*: mówiłem o niepokojach!) Niepokoje, z pewnością! Jedno tylko widziałem pod tym względem podobieństwo między Ameryką a Galicyą a to polega tylko na zbiegowisku chłopów. Było ich około 100 do 150, którzy zgromadzili się na pewnem wzgórzu, aby wygodnie patrzeć jak świat zaginie za interwencyą św. Marka. (*Wesołość i brawo! z prawicy*). Ludzie ci spodziewali się, że na tem wzgórzu będą tak bezpieczni, jak Noe w swojej arce, że im tam nic się nie stanie. (*Wesołość*). Takie było jedyne podobieństwo, taki to był cały bunt. Że pewien naczelnik stacyi kolejowej zatelegrafował do kolegi, iż chłopi buntują się i że kasa jego jest w niebezpieczeństwie; że ten drugi naczelnik, usłyszawszy wystrzały z moździerzy — było to podczas rezurekcyi — zatelegrafował do starosty, iż chłopi już z strzelaniem się zbliżają — mój ty miły Boże, wszakże i tacy tchórze na świecie być muszą! Ci jednak rewolucyi nie zrobią, a najmniej już dają szanownemu koledze Pramedu prawo stawiać w ten sposób Galicyę na równi z Belgią i Ameryką.

Ale wszakże inny także kolega z Czech dotknął się tej sprawy. Szanownemu panu temu mogę tylko odpowiedzieć, że to rzecz pożałowania godna, iż nawet najbliżsi sprzymierzeńcy w Austryi tak mało się znają, jak to faktycznie tutaj widzimy. Muszę powiedzieć, dla nas jest to z jednej strony korzyść, z drugiej krzywda. Mało jesteśmy znani, bo otóż nikt z Europy nie chce podróżować do „Półazyi“. My natomiast znamy stosunki na Zachodzie o wiele lepiej, bo podróżujemy i patrzymy własnemi oczyma. A jestem przekonany, że gdybyście Galicyę tak znali, jak my znamy prowincye zachodnie, nie bylibyście o tem ani słówkiem wspomnieli.

Ze zaś poseł Strache zrobił aluzyę, iż wielka posiadłość ziemska chce zwalić wszystkie ciężary na gminy lub na kasy zabezpieczenia, muszę przeciw temu także zaprotestować. Moi komitenci — aby mówić z posłem Neuwirthem — nie są ani właścicielami gruntów, ani szlachtą. Jestem więc zupełnie nieskrępowany. Z drugiej strony mam tę korzyść po swojej stronie, że jestem wychowany na wsi i znam stosunki wiejskie dobrze. Otóż mogę was stanowczo i na sumienie moje zapewnić, że główna to duma każdego szlachcica wioskowego w Galicyi, osobiście i w rozlicznych korporacyach autonomicznych starać się o materyalne i intelektualne podźwignienie ludu wiejskiego. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Zresztą nietylko szlachta po wsiach, lecz my wszyscy poczytujemy sobie za obowiązek patryotyczny starać się o podźwignienie ludu wiejskiego. W sejmie np. utworzył się osobny klub posłów wybranych z gmin włościańskich, a życzenia tego klubu są najważniejsze dla całego sejmu, bo chodzi o lud wiejski. Założono wielkie towarzystwo centralne, które potworzyło znów mnóstwo towarzystw miejscowych po kraju, których zadaniem jest rozpowszechniać między ludem machiny lub dobre narzędzia, dobre ziarno do siewu i oświatę. Towarzystwo to pozostaje pod patronatem wielkich towarzystw gospodarskich i sejmu, a przystąpiły doń najlepsze w kraju żywioły.

Jeżeli tedy ta działalność nasza mimo to nie znajduje całego uznania i całego zaufania, nie nasza w tem wina. Wina jest w tem, że tradycyę blisko stuletnich rządów dawniejszych, obliczonych wprost na podżeganie nienawiści społecznej (*tak jest! tak jest! z prawicy*), że tradycyę niejednego nader smutnego wypadku tego stulecia niełatwo wykorzenić z serca konserwatywnego ludu wiejskiego.

Podobnie odpowiedzieć można na zarzut posła Bromovskyego, że nasze rolnictwo nie jest w tak wysokiej kulturze. Zapewniamy was, że byłoby nam przyjemniej być narodem bogatym, niż biednym; ale usiłowano przez sto lat stłumić nasz przemysł, i dopiero odkąd dostaliśmy się do steru i w Galicyi głos nasz coś znaczy, zaczynamy dźwigać nasz przemysł. Poseł Bromovsky przytoczył także wielką liczbę analfabetów i wciąż opowiadają, że szlachta polska nie dopuszcza zakładania szkół. A kiedyż to nasze szkoły, jak je dziś mamy, są pozakładane? Dopiero od r. 1867, gdyśmy otrzymali krajową Radę szkolną i gdy całe nasze szkolnictwo urządzono autonomicznie. Przedtem wcale szkół nie zakładano; więc nie my ponosimy winę braku szkół w Galicyi, jak nam to przypisujecie.

W każdym razie mogę wam powiedzieć, że nie poczuwamy się do tego, iżbyśmy ustawą niniejszą krzywdzili robotników rolniczych. Przyjmujemy, jak konsekwencya każe, wypadki przy machinach do zabezpieczenia. Lubo w Galicyi nie mamy robotników, którzyby stale nimi byli, i lubo nieprzyjemności tej ustawy, pisanina, wykazy i t. d., więcej nam dadzą się we znaki niż innym, zgodziliśmy się jednak, aż z ciężkiem sercem, na zrównanie robotników przemysłowych z rolniczymi. Niektóre drobne poprawki wniesiemy do §§. 1go i 3go.

Jakkolwiekbądź, widzicie, że ustawa niniejsza bynajmniej nie jest kopią ustawy niemieckiej; owszem jestem przekonany — a spodziewam się, że znawcy niemieccy podzielą to przekonanie — że nasza ustawa, gdy przyjdzie do skutku, będzie lepsza od ustawy niemieckiej.

W ogóle weszło to w modę u szanownej opozycyi, wyszydzać całe ustawodawstwo społeczne, jak je zaczęliśmy w roku 1883, natomiast wysławiać niemieckie. Nie czuję się powołanym ganić niemieckie, ale do tego każdy z nas jest powołany, żeby powiedział także coś w obronie naszego ustawodawstwa. Proszę przypomnieć sobie, jak to n. p. wyszydzano najdłuższy czas roboty dziennej, a proszę przeczytać tegoroczne sprawozdanie inspektora przemysłu. Jak przerażające fakta przytaczano jeszcze przed dwoma laty o przemyśle berneńskim! Dziś pracuje się, jak przepisuje ustawa, 11 do 12 godzin na dzień; dzieci niżej 14 lat wieku, prawie zupełnie znikły z przemysłu; i prawdopodobnie też nocna robota kobiet i młodocianych robotników pomocniczych niezadługo już ustanie. A więc tak bardzo złe społeczne ustawodawstwo nasze nie jest!

Znając pana sprawozdawcę mniejszości i wiedząc, że czyta wszystko, co tylko ukaże się w druku, wiem, iż usłyszymy zarzut: A cóż to naopowiadali się inspektorowie z Galicyi o przemyśle naftowym? Tak, to prawda! W pewnej części przemysłu naftowego, w okolicach Borysławia, stosunki bynajmniej nie są piękne. Czytałem o tem niedawno w jednem z pierwszych dzienników opozycyi artykuł pod napisem: „Ciemny obraz z Galicyi“ (*ein Nachtbild aus Galizien*). Kto ten napis przeczytał, musi dalej czytać, czy chce, czy nie chce. W artykule przytoczone są fakta opisane przez inspektora przemysłu, niestety prawdziwe. Ale kr

---

bole, wystawy, słowem wszelkiego rodzaju rozrywki i zabawy urozmaicały uroczystość i podnosiły do temperatury równej gorącu w przyrodzie i nafcie w polityce, entuzyazm Wiedeńczyków. Od *Stern Prater* do *Ronda* panowie komitetowi *Cawaliery* i młodzi ludzie z tutejszego mieszczaństwa, razem złączeni, utrzymywali osobiście, wśród upału i entuzyazmu ludności, porządek.

Drugi dzień uroczystości w niedzielę pomimo osobnych pociągów nadchodzących z prowincyi, nie odpowiedział co do udziału publiczności ogólnemu oczekiwaniu a jednak nie brakło i w tym dniu rozrywek i bogatego programu zakończonego świetnym fajerwerkiem a przeplatanego wyścigami na *Freudenau*. Przyczyny darmoby szukać, jest to jedna z tych częstych a niezbadanych tajemnic publicznych uroczystości i udziału ludności.

Dość że ogólny dochód z dwóch dni wynosi sto dwadzieścia ośm tysięcy reńskich; z tych na pierwszy dzień przypada siedmdziesiąt i pięć tysięcy. Wydatki zaś wynosiły dwadzieścia pięć tysięcy, zatem czysty dochód sto dwadzieścia trzy tysiące i w dodatku szczera, zdrowa zabawa ludności.

Księżna Metternich dokazała jednak jeszcze czegoś więcej, oto pomimo upałów i spóźnionej pory, wstrzymała wyjazd z Wiednia, wielu a wielu, którym już spieszno na wieś, w góry lub do wód Teraz żadna siła ludzka nie powstrzyma ruchu emigracyjnego ze stolicy na porę letnią. Swiat sportu zaś jak co roku, w dwa rozjeżdża się kierunki: do Paryża na *Grand prix*, które się odbędzie w niedzielę 6go b. m. i do Berlina oraz do północnych Niemiec, na wyścigi niemieckie.

3 czerwca.

O.

niec artykułu jest bardzo ciekawy. Czytam: „Posłowie z Galicyi, którzy w Radzie państwa tak wielki na ustawodawstwo austryackie wpływ wywierają, niech z tego urządowego sprawozdania, które rzuca jeszcze niejedno inne jaskrawe światło na życie w ich kraju, dowiedzą się, gdyby może nie wiedzieli, jakie brudy wymieść powinni z przed własnych podwoji. Z stanowiska narodowego niechżeby sobie zamykali przystęp kulturze niemieckiej, ale z pożytkiem dla dobrobytu kraju z pewnością to nie jest“. Pomijam zupełnie pojęcie jakiejś specyficznie niemieckiej kultury, które dla mnie przynajmniej jest wątpliwe, ale zdaje mi się, że sprawa ta z kulturą niemiecką nie ma nic wspólnego. Albowiem wedle sprawozdania inspektora na Galicyę właśnie polacy przedsiębiorcy wyśmienite poczynili starania na rzecz swoich robotników; i wielkie zachodzi pytanie, czy niejeden z eksploatorów borysławskich nie uważa się za reprezentanta kultury niemieckiej. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Bądź co bądź, nasza to zasługa i szczególnie zasługa tej tu części większości, że rzeczy te dostały się do publiczności bo właśnie Polak był referentem do ustawy o inspektorach przemysłu, a dopiero przez instytucyę inspektorów świat z grozą dowiedział się o nich; my zaś zadowoleni jesteśmy, że się dowiedział. Ale tym wadliwościom winni może niektórzy przedsiębiorcy polscy, z pewnością jednak nie Polacy w ogóle. Lecz był temu winien Rząd, i to nie Rząd teraźniejszy — bo przemysł borysławski jest najdawniejszy — że nie dopatrywał rzeczy i nie dopuścił ustawy o przemyśle naftowym w Galicyi.

Na to zresztą, że nie myśmy winni, mam klasycznego świadka. Wiadomo wam, że dla *Norddeutsche Allgemmeine Zeitung* podżeganie przeciw Polakom jest potrzebą życia; inaczej wcaleby egzystować nie mogła. Mimo to przedrukowała ten „Ciemny obraz z Galicyi“ bez ostatniego ustępu, który powinienby jej bardzo dogadzać. W miejsce tego napisała wcale coś innego (*czyta*): „Można spodziewać się, że gdy robotnicy niemieccy obraz ten przeczytają, spostrzegą się, jaka jest różnica między ich własnem a nakreślonem tu położeniem. Jeśli zaś robotnicy dochodzić będą przyczyn takich różnic, przekonają się, że troskliwość państwa, jakiej ich interesa u nas doznawają, jest najgłówniejszą z tych przyczyn“. Tak też jest rzeczywiście.

Zresztą odnosi się to wszystko tylko do Borysławia. Mam np. daty z Słobody rungurskiej, z których widzę, że około 1000 robotników pobiera co najmniej 60, co najwięcej 1 zł. 70 ct. na dzień, oprócz mieszkania; że są zabezpieczeni na nieszczęśliwe wypadki na sumę 30.000 zł.; mają kasę dla chorych, czytelnię i t. d. A więc tak źle nie jest. Galicyjski także przemysł w ogólności bynajmniej nie stanowi dowodu, iżby nasze ustawodawstwo społeczne złe było. Mogę tylko prosić Rząd, aby odnośnym władzom w Galicyi dał znać, iż ustawa z dnia 8 marca roku 1885 jest obowiązującą także dla przemysłu naftowego w okolicach Borysławia. To jedno tylko powiedzieć mogę.

Cokolwiek mówią o innych ustawach, bynajmniej przyznać nie mogę, iżby ustawa niniejsza zła była. Ustawę tę pojmować należy przedewszystkiem z humanitarnego punktu widzenia; jest to wyraz humanitarnej dążności każdego społeczeństwa cywilizowanego, żeby mieć pieczę o nieszczęśliwych swych członkach w drodze prawa publicznego. Ale oprócz tego jest ustawa ta nadzwyczaj ważnym krokiem społecznym. Wiadomo, że główny zarzut demokratów-socyalistów przeciw teraźniejszej budowie społecznej i przeciw społeczeństwu teraźniejszemu na tem polega, że płaca dzisiejsza jest tylko żołdem, że daje wyłącznie tylko utrzymanie, a nie zabezpiecza robotnika na wypadek nieszczęścia. Nie ulega wątpliwości, że z tych wszystkich zarzutów, które się przeciw dzisiejszej budowie społecznej i przeciw dzisiejszemu systemowi płacy za robotę przywodzi, ten jest najtrafniejszy. Nie jestem bynajmniej zwolennikiem żelaznej ustawy o płacy Ricarda. Wiem i chętnie przyznaję, że zarówno pomyślne konjunktury, jak i ludzkość przedsiębiorców, bardzo często daje robotnikom płacę, która mogłaby starczyć na zabezpieczenie sobie przyszłości. Ale to jest rzeczą pewną, że z wyjątkiem Anglii, gdzie właśnie *trade unions* prowadzą politykę zabezpieczenia, nigdzie indziej robotnik nie zalicza do swojego *standard of life* tego, czego potrzeba na zabezpieczenie go sobie na przyszłość. Tego zaś powinien trzymać się robotnik więcej od kogobądź innego, bo zagrażają mu niebezpieczeństwa choroby, nieszczęśliwego wypadku, starości i niezdatności do pracy. Ale i brak zarobku powinien wchodzić tu w rachubę, który nie od niego, lecz od niepomyślnych konjunktur zależy.

Z tego pojęty punktu widzenia, przedstawia się projekt niniejszy jako pierwszy krok ku reformie w tym względzie, t. j. żeby płaca przestała mieć charakter żołdu. Ktokolwiek ponosić będzie opłaty, robotnik czy przedsiębiorca, rzeczą pewną będzie, że zarobek jako taki nastręcza robotnikowi opłatę na zabezpieczenie i że oprócz żołdu, którego potrzebuje na utrzymanie, pobiera jeszcze coś co go w pierwszym rzędzie zabezpiecza na nieszczęśliwy wypadek.

Jeżeli na tej drodze dalej postąpimy, trudno wyobrazić sobie, iżby robotnik nie zaczął sam kochać tego społeczeństwa, które obejmuje go swoją miłością tak samo, jak innych swych członków. Gdy uczuje się równouprawnionym z innymi ludzmi, którzy często także są w biedzie, ale przynajmniej nie są z góry absolutnie pozbawieni wszelkiej pieczołowitości, musi zacząć kochać to społeczeństwo, które troszczy się o niego, i w ten sposób z czasem sam wykopie grób demokracyi socyalnej. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

Wysoka Izbo! Wypadki wprawdzie nie w Galicyi jak kolega Prade mówił, lecz wypadki w Ameryce, Belgii, Francyi, Anglii i w najnowszym czasie nawet we Włoszech są przeraźliwie wymowne. To na co złożyła się praca tysięcy lat, to za co niezliczone pokolenia poświęciły znój i krew najlepszych z pomiędzy siebie, to brutalną siłą ma być zburzone, a nie na jakikolwiek pożytek robotnikom, nie! — tylko dla ruiny społeczeństwa, narodów, państw, kultury, religii. Systematyczne podżeganie i tumanienie stanu robotniczego przez wysłanników anarchizmu nie zna niestety granic geograficznych, a wobec takiego gościa nieproszonego zniknąć powinny różnice polityczne.

Większość tej wys. Izby starała się udowodnić, odkąd jest u steru, że wraz z Rządem usiłuje uczynić jaknajwięcej dla dobra klas robotniczych. Z drugiej strony czytaliśmy w najnowszym czasie w jednym z głównych dzienników lewicy, że wprawdzie „mieszczaństwo dotychczas nie potrafiło wznieść się na wyżynę owego trudnego zadania, wobec którego teraz stawa: wskutek ruchu robotników popadło w pewną nieporadność, chwieje się trwożliwie między ustępstwami a surowością jest opanowane niejasnością poglądu, która wyklucza wszelką akcyę skuteczną, wszelkie pojmowanie rzeczy w całości“ — ale nakoniec jednak dziennik ten powiada: „Tylko mieszczaństwo posiada siłę do rozwiązania problematów teraźniejszości, do podtrzymania społeczeństwa nowożytnego, do uwolnienia państwa od pustego komunizmu, do nakłonienia robotnika ku pokojowemu udziałowi w pozytywnych zadaniach społeczności.“ Nie wątpię też, że szanowna opozycya chce pozytywnie uczestniczyć w pracy społecznej. A ponieważ tak, więc zdaje mi się, rzecz to pożądana, żebyśmy wszyscy, którzy tu reprezentujemy rozmaite ludy Austryi, okazali ludowi, że widzimy i czujemy jego potrzeby i żebyśmy bez względu na różnice w szczegółach, o których rozprawić się możemy w dyskusyi szczegółowej, jednomyślnie głosowali za przystąpieniem do obrad szczegółowych. (*Huczne brawo! rzęsiste oklaski z prawicy.*)

Sprawa cła od nafty.

Po dwugodzinnej ożywionej dyskusyi Koło polskie, jak o tem zawiadomił wczorajszy telegram, powzięło ostateczną uchwałę w sprawie cła od nafty Trzydziestoma głosami przeciw czternastu, a przeto większością, jakiej się pierwotnie niespodziewano, Koło przyjęło wniosek swojego prezesa JE. dr. Grocholskiego w następującem brzmieniu: „Koło daje swoim członkom, zasiadającym w komisyi cłowej, zupełną swobodę działania, jednak pod warunkiem, jeżeli Rząd w komisyi cłowej oświadczy swą gotowość do ponowienia rokowań z rządem węgierskim na podstawie wyższego cła od surowca naftowego, i jeżeli oprócz tego przyrzeknie, iż przywóz nafty rafinowanej ale zanieczyszczonej i wchodzącej pod nazwą surowca, będzie traktować jako przestępstwo cłowe według przepisu ustawy i odpowiednio karać.“

„Tak tedy, czyni uwagę *Presse*, przesilenie utraciło niebezpieczny charakter, a załatwienie w duchu pomyślnym życzeń polskich nie należy już do rzeczy niemożliwych“.

O przebiegu przedwczorajszych narad w Kole polskiem, zamieszcza *Presse* następujące sprawozdanie:

Dyskusya była niezwykle ożywiona a wzięło w niej udział 11 członków. Koło polskie liczy ogółem 55 członków, a z tych stawiło się 45. Z niesłychaną niecierpliwością oczekiwano głosowania, chociaż przeciwnicy wniosku p. Grocholskiego, którzy jeszcze dnia poprzedniego spodziewali się uzyskać większość dwóch lub trzech głosów, stracili dzisiaj zupełną nadzieję odniesienia sukcesu. P. Grocholski miał oświadczyć, iż sprawa cła od petroleum nie jest już wyłącznie ekonomiczną, lecz polityczną i to bardzo poważną, ponieważ chodzi tu o sparaliżowanie ugody z Węgrami, której rychłe i gładkie przeprowadzenie jest dziełem bezwzględnie politycznem. Należy się tu dalej na seryo zastanowić, czy kwestya cła od nafty wobec tego, że dla galicyjskiego przemysłu naftowego już i tak w taryfie cłowej przyjęto wyższe cło ochronne i że nadto istnieje gotowość do dalszego podwyższenia cłowego, istotnie ma takie znaczenie, ażeby dla niej zagrażać przyjściu do skutku ugody. P Grocholski wykazywać miał także nieobliczone następstwa tej ewentualności, zaznaczając odpowiedzialność tych, którzyby następstwa te spowodowali. Wywody czcigodnego prezesa Koła polskiego wypowiedziane gorąco i z zapałem wywarły w Kole głębokie wrażenie.

O godzinie 3 po południu, przystąpiło Koło do głosowania, którego rezultat podała wczoraj depesza wiedeńska.

Komisya cłowa obradowała wczoraj nad cłem od nafty.

Dep. Abrahamowicz proponował cło od nafty do wysokości 2 złr. zamiast żądanego przez Rząd uchwalenia cła od nafty w wysokości 1 złr. 42 ct.

P. Minister skarbu oświadczył, że przedłoży ów projekt radzie Ministrów. Na wniosek dep. Suessa nie mógł się p. Minister zgodzić, bo wniosek ten był zasadniczo przeciwny przedłożeniu rządowemu, teraz jednak chodzi tylko o różnicę w wysokości stopy cłowej. O rezultacie zawiadomi p. Minister komisyę.

Następnie odrzucono wniosek dep. Suessa 18 gł. przeciw 11 głosom, a takaż samą ilością głosów przyjęto przedłożenie rządowe z poprawką dep. Abrahamowicza za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

Z Belgradu.

(Budżet serbski. — Sprawa przedłużenia terminu dzierżawy soli. — Monopol tytoniowy. — Śledztwo karne przeciw prezydentowi Towarzystwa naukowego.)

Rada ministeryalna zajmowała się temi czasy ostatecznem zestawieniem budżetu na rok finansowy 1885—1886, który ma być przedłożonym na jednem z pierwszych posiedzeń skupczyny. Jak zapewniają z zupełnie wiarygodnego źródła, powiodło się rządowi, dzięki różnym oszczędnościom, przywrócić zupełną równowagę w preliminarzu, i uchylić wszelki niedobór.

W Belgradzie bawią obecnie przedstawiciele wiedeńskiego anglo-austryackiego banku, celem rokowania z rządem w sprawie przedłożenia terminu dzierżawnego monopolu od soli. Bank pomieniony zaproponował rządowi, iż gotów jest podwyższyć sumę dzierżawną pod warunkiem, iż termin monopolu zostanie przedłużonym z lat 15 do 25, i że rząd pozwoli na podwyższenie ceny lepszych gatunków soli. Rokowania nie ukończyły się jeszcze.

Do *Polit. Corr.* telegrafują ze stolicy serbskiej, iż z dniem 13 b. m. zacznie obowiązywać w Serbii ustawa w sprawie monopolu tytoniowego. W tymże dniu rozpocznie się działalność serbskiego towarzystwa monopolowego.

Urzędownie zaprzeczają doniesieniu, jakoby rząd zamierzał wydzierżawić wszystkie kopalnie.

Jak doniosła już pokrótce depesza, sąd bułgarski wdrożył śledztwo karne przeciw prezydentowi serbskiego towarzystwa naukowego, Jovanovicowi, który w gabinecie Risticza piastował tekę skarbu. Zarzucają mu przeniewierzenie pieniędzy skarbowych, oraz różne malwersacye z funduszami pomienionego towarzystwa. Dalej donoszą do *Pol. Corr.*, iż minister wyznań i oświaty widział się zniewolonym złożyć komisyę administracyjną, celem ścisłego zbadania całego postępowania towarzystwa naukowego, albowiem zachodzą poszlaki, iż w przeniewierzeniach miało udział więcej osób.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Swiednica, w powiecie jaworowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JE. Pan Namiestnik**, Filip Zaleski, oczekiwany jest w niedzielę wieczór w Krakowie, dokąd się udaje aby wziąć udział w jubileuszu założenia towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

— **JKW. ks. Wilhelm Würtemberski**, generał-komendant powrócił z dłuższej podróży na Wschód do Lwowa.

— **Rektorem** lwowskiej szkoły politechnicznej na r. n. 1886/7 został wybrany p. Bogdan Maryniak, profesor budowy machin.

— **Dr. Tytus Chałubiński**, znakomity lekarz warszawski, bawi w Krakowie w przejeździe na zwykłą swoją willegiaturę do Zakopanego.

— **Na przyjęcie gości lwowskich** w Krakowie, którzy się tam wybierają na Zielone Świątki, zawiązał się komitet, złożony z kilkudziesięciu obywateli, który się podzielił na trzy komisye: programową, kwaterunkową i wycieczkową.

— **Wyścigi konne** we Lwowie. Do biegu piątego, w drugim dniu wyścigów, zwanego biegiem „Klubu jeździeckiego“ (*Steeple-Chase*), o nagrodę 700 zł., mianowano: Por. K. Fügera-Rechtborn, klacz *Aldone* (cena 1.000 zł); Por. hr. Józ. Fürstenberga, klacz *Boscotte* (cena 2.000 zł.) i wałacha *Friseur* (cena 1.500 zł.); Pułkownika St. Kowalskiego, wałacha *Alplaender*, (cena 1.500 zł.); Por. hr. Józefa Koziebrodzkiego, klacz *Babiled* (cena 1.500 zł.); P. Wł. Micewskiego, klacz *Palma* (pół krwi, cena 1.000 zł.); Kadeta W. Mikulego, wałacha *Zawierucha* (cena 2.000 zł.); Por. hr. K. Paar, wałacha *Forgo* (cena 1.500 zł.) i wałacha *Buschklepper*, (cena 2 500 zł.); Podpułkownika H. Polko, klacz *Gillette* (cena 2.000 zł.) i klacz *Louisienne* po *Przedświcie* (cena 1.500 zł.); Por. L. ks. Ponińskiego, klacz *Ladaco* (cena 1.000 zł.); Por. A. Bor. Skerbeńsky'ego, wałacha *Boccacio II* (cena 2.000 zł.); Por. F. hr. Schaffgotsche, klacz *Margarethe* (cena 1.000 zł.); Por. Al. ks. Schwarzenberga, wałacha *Gut-Heil* (cena 2.000 zł).

— **Na wystawę nieustającą** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10), nadesłane zostały następujące obrazy i rzeźby: Żubra Juliusza „Dumki“, obraz olejny większych rozmiarów; Wodzińskiego Józefa „Czytanie Dekamerona“ obraz olejny; Gramatyki Antoniego „Kronikarz“, obraz olejny większych rozmiarów; Rygiera Teodora „Malarstwo“, rzeźba z marmuru kararyjskiego i „Popea“ rzeźba z marmuru kararyjskiego. — Reprezentacya lwowska zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, wysłała uprzejmą odezwę do Wysokiego Prezydyum Rady państwa w Wiedniu, w celu uzyskania na czas jakiś dla wystawy nieustającej obrazów, portretu JE. dr. Franciszka Smolki, malowanego przez Kanona. — Na żądanie Dam obraz francuskiego malarza Barriasa, jeszcze trzy dni będzie wystawiony.

— **W szkole zakładu karnego** dla mężczyzn we Lwowie odbędą się dnia 15 i 16 b. m., o godzinie 9 przed południem, półroczne egzamina, a mianowicie we wtorek, dnia 15, w II i III klasie, a w środę, dnia 16, w I klasie. Przed rozpoczęciem egzaminu dnia 15 b. m. odprawione zostanie w kaplicy zakładu o godzinie wpół do 9 rano, w obecności wszystkich do szkoły chodzących więźniów, cicha msza święta, podczas której popisywać się będą ci więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

— **Czerwony Krzyż.** Wydział krakowskiej filii Czerwonego Krzyża odbył posiedzenie w sobotę d. 29 maja b. r. Na posiedzeniu tem wybrany został prezydentem filii dotychczasowy prezydent dr. Weigel; I. wiceprezydentem p. Teodor Baranowski, a II. wiceprezydentem dr. Oettinger. Wydział wybrał podkomisyę, mającą przedstawić wnioski w sprawie urządzenia w Krakowie szpitala etapowego i przystanku kolejowego dla chorych i rannych żołnierzy, oraz wnioski w sprawie przyjmowania rannych na leczenie do domów prywatnych. Podkomisya ta składa się z 5 członków. Uchwalono, prócz kilku drobniejszych spraw administracyjnych, zaprosić jak najszersze koła na członków filii. Mający chęć przystąpienia mogą się zgłaszać w sekretaryacie filii, t. j. w sekretaryacie prezydyum magistratu.

— **Tablica pamiątkowa** dla ś. p. Władysława Ludwika Anczyca, ma być uroczyście poświęconą d. 12 b. m. rano w kościółku św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie. Ułożeniem programu uroczystości zajął się komitet złożony z kolegów i przyjaciół zmarłego, oraz przedstawicieli instytucyj, których ś. p. Anczyc był członkiem, jako to: Towarzystwa oświaty ludowej, Tow. tatrzańskiego, imienia Kościuszki, Towarzyszy sztuki drukarskiej itd. Przewodniczącym obrano Juliusza Kossaka, jego zastępcą Michała Bałuckiego, sekretarzem Wilhelma Dudleza. W skład programu wchodzi pochód z kościoła Zwierzynieckiego PP. Norbertanek do kościółka św. Salwatora; solenne nabożeństwo w tymże kościółku; przemówienie ks. Załęskiego; poświęcenie tablicy pamiątkowej przez ks. kan. Pelczara. Wieczorem tegoż dnia dane będzie w teatrze przedstawienie, złożone z *Halki* Moniuszki, i obrazu, ułożonego przez Juliusza Kossaka z poważniejszych dramatycznych utworów ś. p. Anczyca. Część dochodu z tego przedstawienia użytą zostanie na zawiązek funduszu imienia Wł. L. Anczyca, przeznaczonego na nagrodę za napisanie najlepszej sztuki ludowej. Zamówienia na bilety przyjmować będzie księgarnia Gebethnera i spółki w Krakowie.

— **Po kilkutygodniowych upałach** oziębiło się nareszcie cokolwiek powietrze po dość ulewnym deszczu, który nawidził nasze miasto wczoraj po południu i pokrzepił mdlejącą roślinność. Wobec niskiego stanu barometru można przypuszczać, że zaniosło się na dłuższą słotę.

— **Kapela wojskowa** pułku pieszego nr. 95, przygrywać będzie w poniedziałek, przed głównym odwachem; kapela pułku piesz. nr. 15, we środę, na Strzelnicy miejskiej; kapela pułku pieszego nr. 9, we czwartek, przed pałacem Namiestnikowskim; kapela pułku piesz.

nr. 80, w piątek, w ogrodzie Miejskim. Początek produkcyj każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

— **Stan powietrza.** Barometr opada. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 5 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr zachodnio-północny, średnia temperatura dnia około 17°C., pochmurno, powietrze wilgotne, deszcz, opad mierny.

— **Na rzecz pogorzelców Liska** złożyli: w starostwie dolińskiem: gmina Dolina 25 zł., urzędnicy państwowi i autonomiczni w Dolinie 26 zł. 50 ct., gr. kat. parafianie w Dolinie 6 zł. 55 ct., w Woli zaderewackiej 2 zł. 3 ct., w Swaryczowie 1 zł. 57 ct., w Lisowicach 1 zł. 50 ct., gmina Łuby 2 zł. 80 ct., Hoffnungen 1 zł. 30 ct., Niagryn 4 zł., razem 71 zł. 25 ct.; w starostwie bialskiem: urzędnicy starostwa i podatkowi 6 zł. 70 ct., gmina Oświęcim 10 zł., parafianie w Brzeszczach 5 zł., w Komorowicach 7 zł., w Bestwinie 10 zł., J. Schoenker 5 zł., razem 43 zł. 70 ct.; w starostwie jaworowskiem 109 zł. 52 ct., a w tej kwocie 44 zł. 55 ct. jako dochód z wieczorku muzykalno-deklamacyjnego w Jaworowie, którego druga połowa 44 zł. 55 ct., obrócona została na rzecz pogorzelców w Rudzie krakowieckiej.

— **Wypadek na strzelnicy.** Mikołaj Leśko pastuch w Buszkowie pow. przemyskiego, pasąc bydło na gruntach, w pobliżu strzelnicy wojskowej położonych, zwykł był po każdem strzelaniu zbierać niedopałki cygar, porzucone przez wojskowych na strzelnicy i poszukiwać za kulami. W tych dniach podczas ćwiczeń żołnierzy w strzelaniu do tarczy, Leśko, mimo wystawionych znaków ostrzegających i wart, przysunął się tak blisko ku strzelnicy, że dosięgła go kula chybionego strzału i położyła trupem na miejscu. Sąd wojskowy wdrożył z powodu tego wypadku śledztwo.

= **Krwawe zajście.** Marya M., żona woźnicy tramwaju, wyprowadziwszy się od Józefy L., również żony woźnicy z pod l. 14 B przy ulicy Gródeckiej, z powodu niesnasek domowych, przyszła do niej wczoraj po południu i zabrawszy przemocą swą parasolkę i chustkę, którą Józefa L. jej zagrabiła, schroniła się przed ścigającą ją przeciwniczką i jej drugą towarzyszką, do sąsiedniego mieszkania. Dwie ostatnie kobiety jednak wtargnęły tam za nią, powaliły ją na łóżko i obiły tak mocno, że musiano Maryę M. odwieść do głównego szpitala.

= **Ogień pokojowy** powstał onegdaj wieczór w pomieszkaniu parterowem pod l. 4 przy ulicy św. Jana, lecz został przez domowników ugaszony, wyrządziwszy nieznaczną szkodę. Przechowywanie popiołu z niedogaszonemi węglami w paczce drewnianej, było powodem tego wypadku.

— **W kopalniach tenczyńskich** wybuchł przedwczoraj wieczór pożar, którego rozmiary nie są jeszcze znane. Z Krakowa pociągiem kuryerskim udało się 6 strażaków na miejsce pożaru, którzy do wczoraj po południu jeszcze nie byli powrócili.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono zegarek srebrny pojedyńczo kryty, ankier, w mosiężnym futeraliku, z bronzowym łańcuszkiem, wartości 8 zł.; srebrny różaniec, wartości 5 zł.; złotą obrączkę z napisem „pamiątka“, drugą obrączkę z wizerunkiem Matki Boskiej a po bokach z listkami i z turkusikami, trzeci pierścionek z różowym kamykiem, złote kólczyki z koralowemi wisiorkami, złotą owalną sylwetkę gładką, drugą małą z czarną emalią i z kwiatuszkami. trzy spinki, a to jedną złotą z czarną emalią, drugą srebrną do żupana z dużym granatem i z czarną emalią po brzegach, trzecią metalową z zielonem szkłem i z perełkami, srebrny medalik z wizerunkiem Matki Boskiej, z orłem polskim i z pogonią litewską, sznurek koralików kolczastych na czarnej nitce, ze złotym medalikiem z Matką Boską, wartości 200 zł. — Zgubiono pugilaresik czarny na bilety, z kwotą 50 zł. i z dwoma biletami p. Julii Abgarowicz; zastawniczą kartkę banku kred. nr. 640 na srebrny zegarek, za 4 zł. zastawiony. — Zakwestyonowano srebrny duży zegarek kryty, z białym metalowym łańcuszkiem, ze srebrnym kluczykiem i ze sprężynowem kółkiem; czarną bekieszę.

— **Nowy arcybiskup** gnieźnieńsko-poznański, ks. Dinder, mianowany został przez monasterski Wydział teologiczny doktorem św. teologii. Dyplom doktorski przesłany ks. arcybiskupowi na ręce ks. dr. oficyała Likowskiego, zawiera słowa następujące: „Mianujemy doktorem św. teologii męża, który parafię królewiecką i inne kościelne urzędy w dobrych jak złych czasach sprawował z wielką roztropnością i czujnością i wielkie zasługi położył około kościoła, oraz przez swą gorliwość w duszpasterstwie jak i szlachetność swych uczuć, łagodność swego charakteru i przychylność do polskiego narodu, najwierniejszego wierze katolickiej, tak się zawsze odznaczał, że uznanym został przez Papieża za godnego do powołania go na arcybiskupią stolicę gnieźnieńsko-poznańską.

— **Do Pasteura** wyjeżdża niebawem z Krakowa weterynarz miejski, dr. Walentowicz, w celu obznajomienia się z metodą sławnego badacza francuskiego, leczenia wścieklizny. Dr. Walentowicz odbędzie tę podróż kosztem gminy krakowskiej.

— **Wybuch Etny** od kilku dni zagraża już w poważny sposób miastu Katanii, odległemu w prostej linii około 30 kilometrów od szczytu góry wulkanicznej. Jak wiadomo, pierwsze oznaki przebudzenia się akcyi wulkanicznej we wnętrzu Etny przypadły na dzień 18 maja, a od tej chwili siła wstrząśnień, oraz wybuch ognia, popiołu i lawy zwiększają się z każdą chwilą. Mnóstwo domów w okolicy kilkumilowej wulkanu jest uszkodzonych, równie jak wiele ogrodów i plantacyj. Utworzyło się ogółem 11 kraterów, które wyrzucają żarzące się masy do wysokości 500 metrów. W rozmaitych miejscach u stoków góry wulkanicznej potworzyły się czeluście i rozpadliny. Lawa spływa ku nizinom dwoma strumieniami: w kierunku zachodnim (Santa Liu) i południowym (Nocilla). Ten ostatni strumień dochodzi pod Nicolosi, dokąd wysłano straż ogniową i pionierów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny

---

Towarzystwo wzajemnych upezpieczeń w Krakowie.

Kraków, 3 czerwca.

II.

(△) To główne zgromadzenie, na którem przyszło do właściwego ukonstytuowania się Towarzystwa i do wyboru władz jego, powzięło jeszcze następujące ważne dla dalszego toku administracyjnego uchwały.

1) aby etat tymczasowy urzędników w pierwszym roku rada nadzorcza sama ustanowiła, gdyż niewiadomo, jaką sumę wynosić będą 15prc. od składek, statutem na koszta administracyi przeznaczone.

2) upoważniono radę nadzorczą do zwrotu założycielom wydatków poniesionych na koszta przygotowawcze do założenia Towarzystwa, które wynosiły około 3.000 złr.

3) odstąpiono dyrekcyi do załatwienia wedle jej uznania wniosek, aby przynajmniej w każdym obwodzie był ustanowiony agent Towarzystwa, pobierający wynagrodzenie procentowe od składki.

4) upoważniono dyrekcyę do dzielenia niebezpieczeństwa ryzyk przez kontrasekuracyę, a to z powodu, aby Towarzystwo mogło przyjmować do ubezpieczenia pełne wartości przedmiotów, a nie ograniczone tylko wartości do 20000 zł. jak to pierwotny statut stanowił.

Najważniejszą jednak uchwałą było upoważnienie rady nadzorczej do zaciągnięcia pożyczki na pierwsze potrzeby administracyjne. Działalność swoją rozpoczęło tedy Towarzystwo robieniem długów. Bankier Wincenty Kirchmayer otworzył Towarzystwu kredyt w sumie 10.000 zł. a pożyczka w tej wysokości zaciągnięta, została wkrótce potem podniesioną do 15.000 zł.

Po uzyskaniu niezbędnych funduszów, przesłała dyrekcya przedewszystkiem nową odezwę do wszystkich obywateli, zapraszając ich do przystąpienia do Towarzystwa, które z dniem 1 maja 1861 r. stanowczo operacye swoje rozpocząć zamierza, oraz drugę odezwę do wszystkich członków rady nadzorczej z listą tych obywateli, którzy deklaracye przystąpienia do Towarzystwa już złożyli i z prośba, aby każdy z nich w powiatach przez niego reprezentowanych wybrał odpowiednich członków za delegatów celem przedstawienia ich do zamianowania na najbliższem posiedzeniu rady nadzorczej.

Załatwiwszy się z tem rozdzieliła dyrekcya między siebie prace organizacyjne w ten sposób, iż hr. Wodzicki zajął się odpowiednią organizacyą co do wyboru delegatów i redakcyą okólników, p. Władysław Biesiadecki miał powierzone sobie ułożenie listy członków, którzy do Towarzystwa przystąpili, a p. H. Kieszkowski przyjął na siebie wypracowanie instrukcyi dla delegatów, dla pełnomocnika we Lwowie i dla agentów Towarzystwa, oraz urządzenie biura i prowadzenie kasy. Dla poinformowania się zaś o właściwym sposobie prowadzenia interesu, podjął p Kieszkowski podróż do jednego z najdawniejszych, i najlepiej zorganizowanych i najbardziej do stosunków naszych zbliżonego, gdyż przeważnie dla ziemian utworzonego Towarzystwa wz. ubez w Schwedt, gdzie rozpatrzywszy się dokładnie w szczegółach administracyi i organizacyi, wprowadził wszystkie doświadczenia długoletnie tamtego Towarzystwa, zastosowawszy obce urządzenia z nadzwyczajną zręcznością do naszych potrzeb i stosunków.

Dalszem ważnem zadaniem p. Kieszkowskiego było wyszukanie odpowiednich osób na ważniejsze urzędy w Towarzystwie. Pod tym też względem dowiódł on nadzwyczajnej znajomości rzeczy i ludzi, umiał przeniknąć prawy charakter wybranych osób, potrafił ich przywiązać do Towarzystwa i natchnąć sumiennem pełnieniem obowiązków. Na posadę naczelnego rachmistrza, wydobył on z ukrycia młodego praktykanta w Domu handlowo-asekuracyjnym Floryana Singer we Lwowie. człowieka bystrego, pracowitego i zacnego, a był nim Edward Kandler, specyalista w rachunkowości, tak wyjątkowy i tak znakomity, iż wprowadził on w Towarzystwie tak dokładny, tak wyczerpujący i tak łatwo umożliwiający kontrolę system rachunkowości, iż system ten zaprowadzony przed 25 laty dla małego interesu asekuracyjnego o sześciu milionach wartości ubezpieczonej dla 780 członków, istnieje do dzisiejszego dnia niezmieniony i okazuje się najpraktyczniejszym dla 350 milionów wartości i przeszło 100.000 członków. Oprócz Kandlera pozyskano na posadę pełnomocnika we Lwowie ś. p. Edwarda Bilińskiego, byłego majora inżynieryi wojsk polskich z r. 1831. człowieka zacnego i prawego, który wkrótce umiał się zoryentować w interesie asekuracyjnym, a nadto zdołano pozyskać dla Towarzystwa pp. Leona Soleckiego i Władysława Pileckiego, którzy stali we Lwowie na czele znakomicie urządzonego i nader poważną klientelę liczącego Towarzystwa *Azienda Assicuratrice*. Akwizycya ta podniosła niesłychanie zaufanie do młodego Towarzystwa, z którem związali swe losy ludzie, którzy dobrze uposażeni, stali na czele innej, świetnie rozwiniętej i znakomitą przeszłość za sobą majacej Aziendy.

Tak więc zorganizowawszy całe biuro i ułożywszy plan dalszej manipulacyi, rozpoczęło Towarzystwo w maju 1861 r. swą działalność. Od owego czasu przeminęło lat 25, zapełnionych żmudną i wytrwałą pracą, która może się dziś z dumą powołać na cały szereg pięknych zdobyczy i świetnych rezultatów finansowych. W skromnym zakresie wyłącznie działu ubezpieczenia od ognia, rozpoczęło Towarzystwo swoje operacye, a w każdym niemal roku zdobywało coraz szersze pole działania, w każdym wybitniejszym ruchu ekonomicznym kraju widać jego zbawienny współudział, w każdym roku rozrastają się jego agendy i podnosi się jego stan majątkowy. Dość wspomnieć, że Towarzystwo, które rozpoczyna swą pracę od zaciągnięcia pożyczki na koszta organizacyi, wynoszące okrągło 13.454 zł., przedstawia już w dniu 1 maja 1862 r. t. j. po pierwszym roku operacyi w dziale ogniowym, następający bilans: Wartość ubezpieczona 31,793.570 zł., zaliczka zebrana 272.953 zł.; zwrot dla członków 54.068 zł., fundusz rezerwowy 42.528 zł.; a po 25 latach, przedstawia się ten bilans tak, iż wartość ubezpieczona wynosi 352,047.393 zł., zaliczka zebrana 2,625.448 zł., zwrot dla członków 500.000 zł., a fundusz rezerwowy 1,844.000 zł.

Te suche cyfry przedstawiają najwymowniej olbrzymi wzrost i rozwój instytucyi, która z jasno określonym programem, przy żelaznej energii i przy praktycznie zorganizowanej manipulacyi, śmiało zdążała do pewnych celów Przekraczałoby to nadmiernie zakres naszych pobieżnych korespondencyj, gdybyśmy chcieli skrupulatnie rok po roku wskazywać te na pozór drobne, a jednak tak znaczące cegiełki, jakie się złożyły ostatecznie na tę wspaniałą i imponującą budowę, jaką przedstawia Towarzystwo w uroczystej chwili swego 25-letniego jubileuszu. Byłoby to zresztą poniekąd zbytecznem, gdyż Towarzystwo samo dzięki uznania i pochwały godnej pracowitości swego zasłużonego sekretarza p Józefa Mrazka, przygotowało już w wytwornem wydaniu swoją monografię, która dla upamiętnienia 25-letniej rocznicy istnienia tego Towarzystwa, rozdzieloną zostanie między uczestników tego jubileuszowego zjazdu. Piewotnie miał p. Mrazek zamiar skreślenia treściwej kroniki najważniejszych zdarzeń, zaszłych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w czasie 25-cioletniego istnienia tegoż, w celu aby broszurka taka stanowiła skromną pamiątkę dla wszystkich tych, którzy się interesują działaniem i powodzeniem Towarzystwa. Gdy jednakże w lutym 1886 r., rada nadzorcza do ułożenia programu i odpowiedniego urządzenia tej uroczystości, wybrała specyalną komisyę, do której zaproszono pp. Starowieyskiego, St Homolacsa, A. hr. Potockiego i dra Straszewskiego, która to komisya postanowiła, aby na pamiątkę uroczystości wspomnianej rozesłaną została wszystkim delegatom Towarzystwa i członkom mającym prawo głosu, monografie Towarzystwa, — okazały się materyały pierwotnie przez p. Mrazka do skreślenia broszurki popularnej zebrane, niewystarczającemi do wydania dzieła tak ważnego, a przeto musiał on przystąpić do ponownego, gruntowniejszego badania materyałów, których poddostatkiem znajdowało się w aktach Towarzystwa.

W ten to sposób urosła pierwotna broszurka do rozmiarów bardzo poważnej i na szeroką skalę podjętej publikacyi. Publikacya ta, skreślona na podstawie urzędowych protokołów, dokumentów, sprawozdań i rachunków, oraz na podstawie mozolnie zebranych, umiejętnie uporządkowanych i troskliwie uzupełnionych broszur i artykułów dziennikarskich, a poświęcona pamięci wielce dla Towarzystwa zasłużonych mężów: ś. p. Franciszka Trzecieskiego, ś. p. Adama hr. Potockiego i ś. p. Henryka hr. Wodzickiego, obejmuje w chronologicznej kolei wszystkie wypadki i zdarzenia tej znakomitej instytucyi od jej zawiązania aż do chwili obecnej. Jest to wierny obraz dziejów i działań Towarzystwa.

Na samym wstępie rzucił autor ciekawy, a mało dziś znany zarys ubezpieczeń w ziemiach polskich do r. 1817, a następnie wspomniał o instytucyach ubezpieczeń w W. Ks. Warszawskiem i w Ks. Poznańskiem po r. 1817 stworzonych i przeszedł wreszcie do Galicyi, przedstawiając szczegółowo wszelkie usiłowania około założenia Towarzystwa ubezpieczeń. Autor przechodzi z kolei wszelkie fazy, jakim uległ statut Towarzystwa, zacząwszy od projektu przedłożonego przez ś. p. Trzecieskiego, aż do ostatnich zmian, uchwalonych na zgromadzeniu ogólnem 1884 r., podaje sposobem kronikarskim rok po roku najgłówniejsze wypadki i zdarzenia zaszłe w tej instytucyi, pomieszcza spis wszystkich członków rady nadzorczej, a wreszcie podaje nadzwyczaj jasny przegląd operacyj finansowych, oraz ciekawe tabele, odnoszące się do statystyki działu życiowego, przy których dołączone są odpowiednie objaśnienia.

Mając dzięki uprzejmości autora pod ręką niezbroszurowane jeszcze arkusze tej ze wszech miar cennej publikacyi, mogliśmy czytelnikom podać, jakkolwiek w zwięzłem streszczeniu, możliwie dokładny wątek zawiązania się Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a obecnie z obawy przed zbytniem rozwleczeniem przedmiotu, wyjmiemy już z kroniki tego zakładu tylko najważniejsze momenta, które dla urobienia sobie ogólnego obrazu o zakresie działania i środkach tej instytucyi wydają się nam koniecznemi.

Zanotować tedy należy krótko, iż już w r. 1863 powzięła dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń myśl założenia w Krakowie kasy oszczędności, a myśl tę następnie mimo rozlicznych trudności przywiodła do skutku i stworzyła tem samem instytucyę świetnie się rozwijającą i zajmującą dziś poważne w świecie finansowym stanowisko. Zaraz następnego roku rozszerzyło Towarzystwo swą czynność także na operacyę gradową, a nadto zorganizowało i we wszelkie potrzebne przybory zaopatrzyło w Krakowie pierwszą straż ogniową ochotniczą, co dało początek założenia w kraju całej sieci podobnych instytucyj, tak ważnych i pożądanych wobec powtarzających się po miastach i miasteczkach pożarów.

W r. 1868 powołuje Towarzystwo do życia nową instytucyę nie małej doniosłości dla ekonomicznego rozwoju i dobrobytu kraju. Założenie na niewłaściwych podstawach banku włościańskiego skierowało bowiem uwagę p. Kieszkowskiego na konieczną potrzebę dodatniego działania w tych celach, które rzekomo bank włościański osiągnąć zamierzał, t. j. dla ratowania włościan od lichwy. Nasunęła się tu jednak mimowoli i druga potrzeba niemniejszej wagi i pożytku dla kraju, a mianowicie, aby tego ratunku nie ograniczać li tylko do włościan, ale rozciągnąć takowy także i na rękodzielników, oraz ludzi w ogóle fizycznie czy umysłowo pracujących, pozbawionych w zupełności taniego kredytu, a upadających pod ciężarem lichwy. Wtenczas to powstała myśl tworzenia samodzielnych Towarzystw zaliczkowych powiatowych, któreby z czasem mając zbytek funduszów na procent złożonych, mogły takowe lokować w utworzyć się mającej z biegiem czasu instytucyi centralnej, którąby nawzajem temi kapitałami, zbywającemi u jednych towarzystw zaliczkowych, zasilała towarzystwa inne w kapitały niedostatecznie zaopatrzone. A gdy właśnie w r. 1868 odbywał się w Nissie zjazd delegatów Towarzystw zaliczkowych niemieckich pod przewodnictwem Schulze-Delitscha, zaproponował p. Kieszkowski dr. Machalskiemu, aby się tam wspólnie udali i gruntownych informacyj o organizacyi tego rodzaju instytucyj od samego autora zasięgnęli. Wezwaniu temu uczynił zadość dr. Machalski, a owocem ich wspólnej wycieczki był statut wypracowany dla Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, zaaprobowany następnie przez radę nadzorczą, która na pierwsze potrzeby operacyj tego nowego Towarzystwa przyznała mu 5-procentową pożyczkę w sumie 10.000 zł.

W tym także roku przystąpiło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń do budowy własnego gmachu, który się z biegiem lat ciągle rozrastał, a dziś stanowi okazały

i do właściwych potrzeb instytucyi w szczegółach zastosowaną budowlę, mieszczącą w sobie wszystkie trzy działy ubezpieczeń i Towarzystwo wz. kredytu.

W r. 1869 rozszerzają się agendy Towarzystwa przez rozpoczęcie operacyi w dziale życiowym, a nadto otwierało się dla Towarzystwa nowe szerokie pole działania w Królestwie Polskiem, a to przez wydanie ukazu dnia 25 września 1869 r., mocą którego zniesiono obowiązkowe ubezpieczenie ruchomości w tamtejszej byłej dyrekcyi ubezpieczeń, pozostawiając mieszkańcom wolność, jak mówi ukaz „ubezpieczać te przedmioty w istniejących dotąd w kraju lub na przyszłość otwierać się mogących z pozwolenia rządu, jakoteż w zagranicznych Towarzystwach, które otrzymały ustanowionym porządkiem pozwolenie na załatwienie tych ubezpieczeń w granicach rossyjskich." Rada nadzorcza upoważniła tedy dyrekcyę do starania się o koncesyę na załatwianie interesów assekuracyjnych w Królestwie Polskiem, a równocześnie skierowała całą swą energię ku temu, aby odeprzeć skutecznie konkurencyę, powstałą przez utworzone świeżo akcyjne Towarzystwo galicyjskie, które dokładało wszelkich starań, aby wyrugować Towarzystwo krakowskie z jego najsilniejszych stanowisk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy.***) Dnia 5 czerwca,

Lwów, Pszenica 8·— do 8·70, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·25 do 7·—, owies 6·40 do 6·75, groch 7·— do 11·—, wyka 7·— do 8·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 14·— do 15·—, koniczyna czerwona 30·— do 41·50, koniczyna biała 30·— do 55·—, koniczyna szwedzka 30·—

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień browarny 5·25 do 6·—, owies 6·50 do —·—, groch 6·— do 10·50, wyka 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, lnianka 11.— do 13.—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·50, żyto 5·50 do 5·75, jęczmień 5·— do 5·80, owies 6·50 do —·—, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·80, żyto 6·— do 6·40, jęczmień 5·65 do 7·—, owies 6·75 do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 7.— do 7·50, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·50 do 8·60, żyto 5·60 do 6·30, jęczmień 5·40 do 5·50, owies 5·20 do 5·45, groch 6·— do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 8·80 do 9·25, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. proc. loco Lwów 23·— do 23·35.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

* **Program X posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej**, w poniedziałek dnia 7 czerwca 1886, o godzinie 6 wieczór w sali posiedzeń rady miejskiej: 1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawy bieżące. Sprawozdanie komisyi handlowej: 3. Ostemplowanie ksiąg kupieckich. 4. Protokołowanie firm handlowych. Sprawozdanie komisyi przemysłowej: Dyspensy w myśl § 14 ustawy przemysłowej. 6. Uprawnienie szklarzy do wyrobu ram do okien. 7. Zwrot należytości akcyzowej za użyty w domach przemysłowych spirytus do politury przy wyrobach mebli giętych. 8. Ewentualnie wybór delegata do Rady nadzorczej m. Muzeum przemysłowego we Lwowie.

OSTATNIA POCZTA

Katastrofy pożarowe, jakim uległy Stryj i Lisko, zatrwożyły opinię publiczną a w miastach prowincyonalnych wywołały panikę, łatwo dającą się wytłómaczyć i usprawiedliwić. Zdawałoby się, iż wobec tego, obowiązkiem dzienników pojmujących swoje zadanie jest wpływać na umysły zatrwożone uspakajająco, a podawaniem ściśle stwierdzonych i prawdziwych wiadomości, prostować mylne pogłoski puszczane w obieg przez polujących na sensacyjne doniesienia reporterów.

Z ubolewaniem zaznaczyć należy, że dzienniki miejscowe, wbrew powyższej zasadzie podają bez należytego sprawdzenia wszelkie nadsyłane im sensacyjne i zatrważające wieści, które przy bliższem sprawdzeniu okazują się najzupełniej mylnemi lub przesadzonemi. Przypominamy fakt zawalenia się kamienicy Arona Filipa we Lwowie, o czem *Kuryer Lwowski* doniósł, że „nikt z mieszkańców nie zdołał się uratować", a okazało się, że nikt nie zginął. Tak samo ma się rzecz z pożarami na prowincyi. Doniesiono o straszliwym pożarze w Kołomyi, a wczoraj czytaliśmy w telegramach jednego z pism miejscowych, depeszę z Żydaczowa: „Całe miasto w płomieniach"! W rzeczywistości w Kołomyi spaliło się 12 drewnianych chałup a cztery kamienice w rynku zostały uszkodzone. W Żydaczowie pożar wcześnie ugaszony, zniszczył dwa domy: w obu wypadkach ani rozmiary ognia, ani szkoda wyrządzona, nie były znaczne i nie przekraczały granic, zwykłych zwłaszcza w tej porze roku, jakkolwiek godnych zawsze ubolewania, nieszczęśliwych wypadków. Czy wobec tego szerzenie trwogi i zaniepokojenia, obliczonemi na sensacyę telegramami, zgadza się z rozwagą dziennikarską, to pozostawiamy osądzeniu naszych czytelników. Bliższe szczegóły o pożarze w Żydaczowie, podaje telegram z tego miasta, nadesłany w odpowiedzi na zapytanie nasze.

Najj. Pan przybył przedwczoraj z rana z Schönbrunu do Wiednia i zabawił tu do godziny 4 po poł. Monarcha złożył wizytę księciu Frydrykowi Augustowi Saskiemu i przyjmował następnie jego rewizytę.

Wieczorem odbył się u Najj. Pana w Schönbrunie obiad galowy, na który przybyli: Najd. Cesarzewiczowstwo, Najd. Arcyksiążęta Ludwik Karol, Ferdynad, Franciszek Salwator, Fryderyk i Rainer, Najd. Arcyksiężne: Marya Teresa, Małgorzata i Marya, dalej ks. Fryderyk August Saski, ks. Adolf Nassauski, ks. Gustaw Sasko-Weimarski i ks. Filip Sasko-Koburski, wreszcie wielu dostojników dworskich, wojskowych i ciała dyplomatycznego.

Najd. Cesarzewicz przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych Szögyeny-Maricha.

Najd. Arcyksiążę Albrecht w powrocie z Bośnii przybył d. 3 b.m. wieczorem do Zagrzebia, gdzie na dworcu kolejowym został powitanym przez wojskowych i cywilnych dostojników, oraz liczną publiczność. Po krótkim wypoczynku Jego Ces. Wysokość udał się w dalszą podróż.

Ze Lwowa piszą do *Czasu*: „Z trudnościami paszportowemi na granicy rossyjskiej rzecz dotąd niewyjaśniona. Konsul rossyjski w Brodach odmawia wizy na tych samych paszportach, które potem bez trudności otrzymują wizę konsula rossyjskiego w Wiedniu. Musi być bardzo niejasne najświeższe rozporządzenie paszportowe rządu rossyjskiego, skoro w jednem państwie dwaj konsulowie inaczej je tłómaczą. Niektórzy podróżni nie otrzymawszy wizy w Brodach, udawali się z reklamacyami do generał-gubernatora warszawskiego, ale nadaremnie, bo konsulowie otrzymują dyspozycye paszportowe wprost z rządu centralnego. Najpewniejszą zatem drogą do uzyskania wizy na paszportach, już raz do podróży używanych, ale mimo to ważnych, jest zwrócenie się do konsula w Wiedniu."

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pesztu pod dniem 3 b. m.: P. Tisza oświadczył p. Prezesowi gabinetu hr. Taaffemu, iż w kwestyi ustępstwa na polu cła od nafty nie może dać na razie stanowczej odpowiedzi, przyrzeka jednak odpowiedzieć na każde oficyalne zapytanie w przeciągu 24 godzin. Skutkiem tego Rząd austryacki wyszle jutro notę. W sobotę zbierze się tutaj rada ministeryalna, a już w niedzielę zostanie wysłaną odpowiedź do Wiednia. W kołach dobrze poinformowanych uważają jako rzecz pewną, że rząd węgierski za koncesye w kwestyi naftowej szukać będzie kompensaty przy cłach od tkanin.

Według dzienników wiedeńskich, Rząd wniesie w tych dniach do Rady państwa projekt ustawy w sprawie dalszej prolongaty działalności ustawy o kolejach lokalnych, albowiem moc prawna tejże ustawy kończy się z dniem 1 lipca b. r.

Presse dowiaduje się, iż galicyjskie i czeskie bataliony obrony krajowej zostaną zamienione na bataliony strzeleckie, i otrzymają skutkiem tego nowe mundury.

Z Lublany telegrafują, iż przedwczorajsza uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poety Anastazego Grüna odbyła się bez zajścia. Po południu urządzili wycieczkę członkowie Towarzystwa gimnastycznego w Lublanie i Cilli. Wieczór odbył się uroczysty komers w gmachu kasyna, przed którym zgromadzone tłumy urządziły demonstracyę.

Celem rozproszenia demonstrantów wezwać musiano, oprócz policyi i żandarmeryi, także i wojsko. Prezydent kraju, główno-komenderujący i komendant żandarmeryi byli obecni na miejscu zaburzeń aż do przywrócenia pokoju i wyjazdu przybyłych tam obcych członków towarzystwa gimnastycznego. Kilku burzycieli spokoju aresztowano; nikt nie został ranny. Śledztwo już jest w toku.

W miasteczku Mogos na Węgrzech zaszły zaburzenia, w czasie których tłum rzucił się na żandarmów, usiłujących przywrócić porządek. Żandarmi dali kilkakrotnie ognia, przyczem trzech ekscedentów poległo na miejscu, a sześciu odniosło mniej więcej ciężkie rany.

Fremdenblatt dowiaduje się, iż generał brygady Jański, o którym ostatniemi czasy była wielokrotnie wzmianka a to z okazyi znanych demonstracyj studentów węgierskich na cmentarzu w Budzie, nie będzie przeniesionym do Galicyi, lecz po ukończonym urlopie obejmie na nowo komendę 61 brygady piechoty w Budapeszcie.

Z dniem dzisiejszym, w którym nastąpi ostateczne głosowanie nad projektem dotyczącym ustanowienia nauczycieli i nauczycielek w ziemiach polskich pod panowaniem pruskiem, zakończy pruska Izba deputowanych obrady nad projektami zmierzającemi do popierania germanizacyi, a podejmie je Izba panów, zbierająca się w dniu 7 b. m. Ukończenia sesyi sejmowej spodziewają się na początku miesiąca lipca.

Z Petersburga donoszą, iż na wielkie manewry rosssyjskie, które się odbędą w obecności cara w pierwszych dniach września pomiędzy Warszawą i Wilnem, wysłano już zaproszenia do państw zagranicznych. Spodziewają się przybycia bardzo licznego zastępu oficerów wszystkich państw europejskich.

Książę Aleksander Bułgarski przybył d. 2 b. m. do Warny, zkąd wyjeżdża dzisiaj do Sinaia, celem złożenia wizyty królowi rumuńskiemu i jego małżonce.

W kołach rodziny Orleanów zastanawiają się, jak donoszą z Paryża, nad zagadnieniem, dokąd by się udać powinien hrabia Paryża w razie, gdy zapadnie wyrok wydalenia go z granic Francyi. Decyzya obrania kraju jest nader trudną, gdyż według przyjaciół księcia, pobyt jego w Anglii lub Portugalii oddalałby go zbyteczne od widowni wypadków we Francyi; do Niemiec udawać się nie może, ponieważ tam przychylni są na teraz republice, pozostawałaby więc jedynie Belgia lub Szwajcarya.

Rada municypalna Paryża kroczy dalej w kierunku skrajnym. Według *Temps* na jednem z ostatnich posiedzeń uznała rada pana Fouillée, znanego filozofa za klerykała, mistyka i spirytystę i uchwaliła wszystkie jego dzieła o moralności, przeznaczone dla szkół ludowych, wykluczyć raz na zawsze ze szkół miasta Paryża. Rada motywowała postanowienie swoje oświadczeniem, że książki p. Fouillée mogą na umysły dzieci wywrzeć tylko ujemny wpływ i wytworzyć pojęcia ciasne i ograniczone. *Temps* wypowiada zdanie, że postanowienie to bardzo niedorzeczne jest znamieniem czasu. Dzieła Fouillégo dla młodzieży przeznaczone otrzymały w swoim czasie pierwsze nagrody od Akademii.

Dzienniki włoskie z wielkiem zadowoleniem podnoszą, że od kilku dni renta włoska po raz pierwszy od emisyi stoi wyżej kursu, w czem widzą wzmocnienie się kredytu państwowego. Naturalnem następstwem tego pomyślnego zwrotu jest, że obecnie mówią głośno o konwersyi renty.

Według relacyj, otrzymanych w Rzymie, w prowincyi Bonońskiej, w sześciu miejscowościach wybuchła zmowa robotników wiejskich, trudniących się uprawą ryżu Należy do niej 1500 robotników, którzy żądają podwyższenia dziennej płacy z 70 centymów na 1 fr. i redukcyi godzin pracy.

W Monza odbyła się we czwartek, przy wielkim udziale publiczności ze wszystkich prowincyj Włoch, uroczystość odsłonięcia pomnika Garibaldiego. Przemawiali burmistrz miasta i były minister, obecnie deputowany Cairoli.

Z Londynu donoszą, że i wczoraj przyjście do skutku głosowania nad bilem irlandzkim, było bardzo wątpliwem. Ministeryalni agitatorowie poruszali wszystkie sprężyny, ażeby chwiejnych skłonić do przejścia do obozu Gladstona. Dziennik *Daily News* donosił, że byłoby wprawdzie niedorzecznością przeczyć prawdopodobieństwu porażki, ale następstwem jej byłoby niezwłoczne rozwiązanie parlamentu, a wielu liberalnych członków utraciłoby mandaty. Groźba ta ma wywierać skutek pożądany. W drugiej, wieczornej depeszy z dnia wczorajszego donoszono, że intrygi agentów Gladstona doprowadziły znowu do odroczenia głosowania do przyszłego tygodnia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan przyjmował wczoraj prezesa gabinetu hr. Taaffego. Audyencya trwała przeszło godzinę.

Żydaczów, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przed południem wybuchł pożar w domu Wolfa Bienenstocka. Zgorzały dwa domy. Przyczyny pożaru dotychczas niewyśledzono.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Książę Fryderyk August Saski złożył wczoraj wizytę prezesowi gabinetu hr. Taaffemu.

Wiedeń, 5 czerwca. W komisyi cłowej oświadczył p. Minister skarbu, że na sprawę będącą na porządku dziennym nie może zapatrywać się poetycznie, lecz trzeźwo i poważnie. Podniesione zarzuty odparł p. Minister jako zupełnie nieuzasadnione i nieusprawiedliwione. P. Minister wskazał na dawniejsze wyjaśnienia dane przez reprezentantów Rządu, a mianowicie, jakie cłowo-techniczne trudności sprzeciwiają się wnioskowi deputowanego Suessa. Rząd nie ma najmniejszego powodu odstępować od swojej deklaracyi, wywołanej wnioskiem deputowanego Suessa, który stoi w diametralnej sprzeczności z wnioskiem rządowym. Przyjęcie wniosku deputowanego Suessa pociągnęłoby za sobą obalenie podstaw układów zawartych między obu Rządami, i mogłoby ewentualnie zakwestyonować całą taryfę cłową, w skutek czego oświadczył Rząd, że wobec przewidywanej bezskuteczności rokowań z rządem węgierskim na takiej podstawie, nie może wcale podejmować tych rokowań. Wniosek deputowanego Abrahamowicza zawiera tylko zmianę cyfry, ale nie stwarza żadnej zasadniczej zmiany, i dlatego, jeżeli komisya cłowa przyjmie ten wniosek, naówczas Minister podejmie rokowania z Rządem węgierskim i rezultatu rokowań nie omieszka zakomunikować Izbie.

Reprezentant Rządu, szef sekcyi br. Baumgartner oświadczył, że według wniosku dep. Suessa, musiałyby w pewnych rafineryach perjodycznie odbywać się dochodzenia co do zapasów oleju skalnego a to w celu obliczenia procentu oleju świetlanego. Obecnie odbywają się takie dochodzenia co do zapasów surowicy, ale tylko w takich rafineryach, które ukróciły skarb państwa pod względem opłaty podatku od surowicy. Dalej — powiada br. Baumgartner — musze podnieść, że wspólna przeróbka krajowych i rossyjskich olejów skalnych, które podlegają rozmaitym opłatom cłowym, musiałaby być wykluczoną, albowiem segregacya tych produktów olejów świetlnych, uzyskanych z rozmaitych rodzajów oleju skalnego, byłaby niemożliwą tak podczas procesu destylacyjnego, jako też po ukończeniu tego procesu; nie ma przeto najmniejszej

podstawy obracać w żart twierdzenia właścicieli rafineryj, że w takim wypadku musiałby przy każdym kotle stać jeden strażnik i dochodzić, z jakiej surowicy wydobywa destylator olej do oświetlania. Co do innych uwag deput. Suessa, oświadczył br. Baumgartner, że ekspertyza zajmowała się tylko postępowaniem wobec cięższej kaukazkiej surowicy, ale nie postępowaniem co do lekkiej surowicy. Gdy z jednej strony żywo podniesiono niebezpieczeństwa, jakie powstałyby ztąd, gdyby ów ciężki surowy olej kaukazki był importowany za opłatą niższego cła, to z drugiej strony nie podniesiono wcale takich niebezpieczeństw co do oleju amerykańskiego; zdawałoby się tedy, że nie ma powodu podnosić cła także od oleju amerykańskiego.

Wniosek dep. Suessa odrzucono 18 głosami przeciw 11 głosom, a taką samą ilością głosów (18) przyjęła komisya cłowa przedłożenie rządowe, z poprawką dep. Abrahamowicza, za podstawę do obrad szczegółowych. Komisya przyjęła także proponowaną przez dep. Abrahamowicza rezolucyę wzywającą Rząd do poczynienia stosownych kroków, ażeby przez zaprowadzenie wagonów cysternowych i przez obniżenie kosztów transportu dla galicyjskiego oleju skalnego, dał mu możność konkurowania z olejem skalnym zagranicznej proweniencyi.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Deputowany ks. kanonik Ruczka został mianowany tajnym podkomorzym papieskim.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) Tutejsza rada miejska uchwaliła złożyć podziękowanie Najd. Arcyksiężnie Maryi Teresie i księżnej Paulinie Metternich z powodu urządzenia z nadzwyczajnym rezultatem uroczystości wiosennej w Praterze.

Wiedeń, 5 czerwca. (*Tel. pr.*) Obiega pogłoska, że Rząd wspólny przedłoży w jesieni Delegacyom projekt reformy urzędów konsularnych.

Budapeszt, 5go czerwca. *Pester Lloyd* ogłasza następujące oświadczenie swojego naczelnego Redaktora: „Owa część artykułu drukowanego w sobotę, w wieczornem wydaniu *Pester Lloyda*, w której jest mowa o toaście Najdostoj. Arcyksięcia Albrechta, jak się dowiaduję jest uważaną za obrazę Członka Najjaśniejszej Dynastyi, tudzież armii. Przyznając się do autorstwa tego artykułu, mogę tylko wyrazić ubolewanie, że dał on powód do takiej interpelacyi, jakobym mógł mieć zamiar ubliżenia Najj. Dynastyi w osobie jednego z najwybitniejszych Jej Członków, armii zaś w osobie jej Marszałka polnego i generalnego Inspektora. Ktokolwiek śledził z niejaką uwagą moją blisko 20-letnią działalność redaktorską, nie jest w stanie podsunąć mi takich zamiarów, zwłaszcza co do osoby Najdostoj. Arcyks. Albrechta, którego wysokie wojskowe i osobiste przymioty, a mianowicie Jego humanitarność, Jego dobroć serca, są mi zanadto dobrze znane, ażebym dla Jego Osoby nie miał podzielać tej czci, jaką otaczają Go wszyscy, którzy Go znają. Dr. Falk, naczelny redaktor."

Monachium, 5 czerwca. *Neuste Nachrichten* donoszą: Radca ministeryalny Schneider został uwolnionym od obowiązków sekretarza gabinetu i przydzielonym do ministerstwa skarbu.

Berlin, 5 czerwca. (*Tel. pryw.*) W tych dniach zgorzała w Hammermühle pod Warzynem fabryka papieru, własność ks. Bismarcka.

Berlin, 5 czerwca. Komisya parlamentu niemieckiego, której przekazano przedłożenie o podwyższeniu podatku od spirytusu, odrzuciła §. 1 projektu, skutkiem czego upadło całe przedłożenie.

Sofia, 5 czerwca. Minister sprawiedliwości, Radosławów podał się do dymisyi, albowiem potępia politykę ustępstw w żywotnej sprawie unii, i ponieważ minister spraw wewnętrznych miesza się do spraw należących do zakresu działania ministerstwa sprawiedliwości, jak n. p. do ułaskawiania skazanych złoczyńców i wypuszczania oskarżonych na wolną stopę.

Ukaz książęcy zwołuje zgromadzenie narodowe na dzień 14 b. m. Książę powróci w poniedziałek do Sofii.

W Wschodniej Rumelii przyszło do starcia między ludnością grecką a bułgarską; jest 30 rannych; żandarmerya wystąpiła czynnie i przywróciła porządek.

Gandawa, 5 czerwca. Skutkiem orzeczenia ławy przysięgłych przewódca tutejszego stronnictwa robotników Auseele, został skazany za przestępstwo prasowe na pół roku więzienia. Natomiast uwolniono go od zarzutu obrazy majestatu królewskiego.

Paryż, 5 czerwca. Komisya obradująca nad sprawą banicyi książąt krwi, przyjęła 6 głosami przeciw 5 głosom projekt ustawy postanawiającej powszechną, obligatoryczną banicyę, a odrzuciła 10 głosami przeciw 1 poprawkę bonapartysty dep. Cunéo d'Ornano, według której o banicyi miałoby decydować powszechne głosowanie. Dalej uchwaliła komisya 9 głosami, przeciw 2 głosom, odroczenie rozpraw nad wnioskiem co do konfiskaty dóbr. Dzisiaj wysłucha komisya opinii rządu i zamianuje referenta. Zapewniają, że Freycinet utrzyma w mocy projekt rządowy, a odrzuci projekt komisyi i sprawę tę przedłoży dzisiaj radzie ministrów, która prawdopodobnie odrzuci także projekt komisyi.

Bruksela, 5 czerwca. Znany agitator Defuisseaux został skazany przez ławę przysięgłych na rok więzienia i 600 fr. grzywny. Sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie skazanego.

Rzym, 5. czerwca. *Moniteur de Rome* donosi w depeszy z Cetynii: Książę Mikołaj Czarnogórski wysłał do Rzymu pełnomocnika celem zawarcia z Watykanem konkordatu, który ma ubezpieczyć autonomię dyecezyalną katolików czarnogórskich.

Konstantynopol, 5go czerwca. Okólnik W. Porty donosi o załatwieniu ostatnich zajść na grecko-tureckiej granicy, stwierdza, iż Grecya rozzbraja się z godnym uznania pospiechem i składa podziękowanie Mocarstwom, których interwencyi należy przypisać, że Grecya powróciła na drogę rozsądku i umiarkowania. Okólnik wypowiada w końcu życzenie rychłego uchylenia blokady.

Ateny, 5 czerwca. *Ag. Havasa* donosi: Rząd angielski zawiadomił urzędownie, iż gotów jest znieść blokadę i polecił swojej flocie, aby była w pogotowiu do opuszczenia wód greckich i przewiezienia posła brytyjskiego Rumboldta napowrót do Aten.

Zniesienie blokady nastąpi prawdopodobnie już dzisiaj, t. j. w sobotę. Pomiędzy posłem francuskim hr. Mouy i Trikupisem odbyła się bardzo serdeczna narada.

Prezes gabinetu greckiego wyraził najwyższe sympatye dla Francyi.

Londyn, 5 czerwca. Po ośmiogodzinnej dyskusyi w Izbie gmin nad administracyjnym bilem irlandzkim odroczono dalsze obrady do poniedziałku. W toku dyskusyi oświadczyli deputowani Passe i Moulton (liberalni), którzy zajmowali dotychczas wątpliwe stanowisko, że będą głosować za drugiem czytaniem bilu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 4 czerwca 1886, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 22·90 Węg. akcye kredyt. 290·25, Akcye anglo-austr. 116·—, Akcye banku Union 73·60, Akcye kolei Karola Ludwika 200 —, Akcye kolei północnej 236·50 Akcye kolei południowej 115·50 Akcye kolei Alföld 192 50 Akcye kolei Elżbiety 239.25 Akcye kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 228.50 Akcye kolei węg. północno - wschodniej 177·25 Wiedeńskie losy 125·10, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacyie państw. w złocie 69 —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25. Losy regulacyi Cisy 125·—, Losy tureckie —·—, Węgierska renta 106·—, Akcye związkowego banku 106·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23·75 Węgierskie losy 120 —, Marka niemiecka —·— Usposobienie słabe.

Wiedeń, 4 czerwca 1886, godzina 5 minut 45. Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika ·, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Losy z roku 1883 —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 5 czerwca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 281·80, Anglo-Austr. 115·50. Unionbank —·— Kolej Karola Ludwika 200 —, Południowa —·— Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 96·25, 6% listy zastawne banku krajowego 95 —, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 10·02·— Rubel papierowy 1·23·75 Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 4 czerwca 1886. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. —·—, do —·—, zł., żyto —·— do —·—, zł., kukurudza —·—, do —·—, jęczmień —·—, do —·—, zł.; owies —·—, do —·—, zł., owies —·—, do —·—, spirytus per 10.000 litr procent 25.50 — do 25.75 m., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—, Kolonia spirytus — — kukurudza —·—, Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. na wiosnę 7·86 do zł., 7.88 rzepak (sierpień-wrzesień —·—, do —·—. zł. Berlin: Pszenica —·—, żyto —·—, do —·—, żółta (kwiecień - maj) 147·75 do —·—, olej —.—m. spirytus 37·40 rzepakowy olej 46·60, fr. Paryż: mąki 159 kilogr. —·— fr. olej rzepakowy —·—, fr. spirytus —·—, owies —·—. Wrocław; Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·— Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 4 czerwca 1886.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	200	—	203	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	227	—	230	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	286	—	291	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100	80	101	80
„ „ „ 4 prc. w. a.	94	50	95	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	100	80	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	70	103	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	45	102	45
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104	70	105	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	25	100	25
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	—
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	26	—	28	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	84	5	94
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	98	10	08
Półimperyał	10	30	10	40
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	60	62	30
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 2 czerwca 1886.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listop ad	85.35	85.50
luty-sierpień	85.30	85.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	85.55	85.70
kwiecień-październik	85·70	85.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	130.—	130.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.50	139.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168 75	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	158.—	158.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	117.—	117.20
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.20	105.70
Galicyi	105.20	105.70
Niższej Austryi	108.50	109.50
Siedmiogrodu	105.20	105.70
Węgier	105.20	105.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116 50	116.90
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.75	240.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	538.—	542.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	222.80	223.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	881.—	883.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	414.—	416.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	243.25	243.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2363	2365
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.25	200.50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. wr.	228.25	228.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	237.50	238.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108.50	109.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	180.—	180.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.70	101.30
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.25	100.75
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.—	103.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.—	95 50
„ „ „ „ po 5 prc.	101.10	101 70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.10	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.25	96.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.10	103.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	——	——
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	100.40	100.70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	101.50	102.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex. a 300 zł. 5 prc. w srebrze	103.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.75	99.15
„ „ po 100 zł. w. a.	118.25	118·50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.30	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.30	100.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	84.—	84.40
z r. 1884	93.10	93·40
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	102.—	102·50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	176. —	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.25	44.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.70	
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	47.75	
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.80	
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.85	
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.80	
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	
St. Genois po 40 zł. m. k.	54.50	
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.—	
„ „ po 50 zł. w. a.	62.—	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	43.—	
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 ft. szt	126 50	
Paryż za 100 fr.	50.10	
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.95	
„ pełnej wagi	5.91	
Korona	—.—	
20-frankówka	10.02.50	
Rossyjski imperyał	10.32	
Talar związkowy	—.—	
Srebro	—.—	

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 4 czerwca 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	[illegible]	[illegible]
„ „ „ w srebrze	[illegible]	[illegible]
Renta w złocie	[illegible]	[illegible]
5 prc. austr. renta marcowa	[illegible]	[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	[illegible]	[illegible]
„ „ kredytowego	[illegible]	[illegible]
Londyn	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski men.	[illegible]	[illegible]
100 marek niemieckich	[illegible]	[illegible]

Licytacye.

L. 4886. (3967 2—3)

W dniu 8 lipca 1886 o godzinie 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym na zaspokojenie sumy 75 zł. z pn. małoletnim Maryannie i Hipolitowi Olszewskim od Maryanny Oczkowskiej się należącej, egzekucyjna sprzedaż $^5/_8$ części realności pod l. 366 w Chrzanowie, dłużniczki własnej, pod warunkami w tut. sądzie edyktami z dnia 25go marca 1884 l 13503 ustanowionymi z tą tylko zmianą, iż celem licytacyjnej sprzedaży wyznaczony zostanie tylko jeden termin, na którym egzekwowana posiadłość także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Chrzanów, dnia 13 maja 1886.

L. 593. (3961 2—3)

W dniach 15 lipca, 12 sierpnia, 2 września 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszo sądowym zabudowaniu celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 24 rat po 6 zł., tudzież kapitału 22 zł. 3 ct. wa. zpn. publiczna sprzedaż realności nietabularnej do dłużnika Wasyla Pyłypiuka należącej, w Bitkowie pod lk. 54 120 sub. rep 4 w Bitkowie położonej z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 555 zł.

Wadyum 55 zł

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo sadowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 591. (3960 2—3)

W dniach 15 lipca, 12 sierpnia, 2 września 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądowym zabudowaniu celem ściągnienia 18 rat po 6 zł. tudzież resztującego kapitału w kwocie 22 zł. 3 ct. w. a. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod lk. 77 subrep. 127 w Bitkowie położonej, do dłużnika Andrzeja Weprynicka należące z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 260 zł.

Wadyum 26 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 2 kwietnia 1886.

L. 4840. (3964 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Petroneli Teodorowiczowej w kwocie 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 19 lipca, 19 sierpnia i 22 września 1886 o godzinie 10 rano w sądowym zabudowaniu w biurze II tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakóba Zweiflera własnej, wyk. hip. 418 gminy katastralnej Stanisławów objętej, pod lk. 97 i 98 $^1/_4$ położonej, która przy tych trzech terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową 4502 zł. 47 ct. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 451 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Buczyński, zastępcą tegoż adw. dr. Michał Fischler.

Akt ocenienia wyciąg hipoteczny i bliższe warunki w tus. registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 8 maja 1886.

L. 11175. (3968 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 9tej rano w dniach 15 czerwca i 16 lipca 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 sierpnia nawet poniżej takowej licytacya a) realności w Sołowej położonej, wyk. hip. 34 gminy katastr. Sołowa objętej, b) połowy realności wyk. hip. l. 35 gminy kat. Sołowa objętej, obu do Szulima Kriega należących i c) realności wyk. hipot. l. 137 tejże gminy objętej, do Hryńka Karabina należącej, na rzecz Markusa Lifschütza pto 600 zł. zpn.

Cena wywołania 345 zł., 370 zł. i 275 zł.

Wadyum 34 zł, 50 ct., 37 zł. i 27 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Rudolfa Koerbera notaryusza w Glinianach.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany, 3 marca 1886.

L. 6343. (3969 2—3)

C. k. sąd powiatowy uskuteczni na dniu 16 czerwca 1886 o 10 godzinie rano sprzedaż realności l. wh 227 w Radłowie w drodze relicytacyi za jakąkolwiek bądź cenę.

Wadyum 200 zł.

Cena szacunkowa 1980 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Radłów, dnia 30 kwietnia 1886.

L. 1073. (3996 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 11 rat po 48 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie dnia 21 czerwca, 19 lipca i 23 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 2 w Rzyczkach położonej, dłużnika Mikołaja Żywira własnej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 20 stycznia 1886.

L. 9329. (3997 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi w kwocie 234 zł. z przyn. rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 79 w Kamionce wołoskiej położonej, wyk. hip. 553, 1657 i 1679 gminy katastr. Kamionka wołoska objętych a dłużnika Łucia Koczana, tudzież współdłużników Oleksy Marka i Iwana Kudryka własnych, w trzech terminach a to dnia 21 czerwca, 19 lipca i 23 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 3 po południu, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 450 zł.

Zakład 45 zł.

Reszta warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 14 stycznia 1886.

L. 13099. (3934 2—3)

W celu ponownego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Strussowie połączonej z drobną sprzedażą znaczków stempiowych i blankietów wekslowych rozpisuje się konkurencyjną rozprawę, za pomocą pisemnych ofert na dzień 25 czerwca 1886.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1885:

w tytoniu 14683 klgr. w wart. 21439 zł. 55 ct. a w znaczkach stemplowych 257 zł 85 ct., razem 21697 zł. 40 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 zł. wnieść należy do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 25 czerwca 1886 do godziny 2 po południu.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 25 maja 1886.

L. 1894. (3920 2—3)

W dniach 4 czerwca, 9 lipca i 12 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod lk. 103/330 w Pochówce położonej do dłużnika Wasyla Iwaniuka należącej, w tut c. k. sądzie na rzecz Zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie 16 rat pożyczkowych po 6 zł z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., a wadyum 20 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 22 marca 1886.

L. 7401. (3680 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie w kwocie 534 zł. 66 ct. zpn., odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 25 w Bekersdorfie położonej, wyk. hip 11 księgi grunt. gminy kat. Bekersdorf objętej, Jana Cewego własność stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 16 czerwca, 16 lipca i 17 sierpnia 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1850 zł. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej takowej, jednak nie niżej jak za 1600 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 185 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania, przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Michała Borowski go c. k. notaryusza z Podhajec.

Podhajce, 1 września 1885.

L. 7079. (3918 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że na dniu 15 czerwca 1886 i względnie także i w dalszych dniach odbędzie się w Pyszkowcach we dworze, publiczna przymusowa sprzedaż ruchomości w spadku po ś. p. Cezarym Cieleckim pozostałych jako to: urządzenia domowego i kuchennego, mebli, naczynia, garderoby i bielizny, względnie także w razie niesprzedania z wolnej ręki przed terminem zapasów zboża i inwentarza żywego i martwego.

Sprzedaż nastąpi za jakąkolwiek cenę.

Ceny wywołania podług podanej ceny szacunkowej w inwentarzu spadkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 25 maja 1886.

L. 6324. (3850 2—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, ze w celu zaspokojenia protensyi Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w kwocie 109 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się dnia 21 czerwca 1886 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 166 w Kujdeńcach położonej, wedle wyk. hip. l 13 księgi gruntowej dla gminy kat. Kujdeńce, Iwana Wowczuka względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnej.

Rzeczona realność sprzedaną będzie niżej ceny szacunkowej 500 złr.

Wadyum wynosi 25 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 25 września 1886.

L. 3243. (3897 2—3)

Dnia 30 czerwca, 30 lipca i 30 sierpnia 1886, każdym razem o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 21 w Niżankowicach położonej, według wyk. hip. l. 216 Antoniego Kukury własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Iwana Ciuka w kwocie 120 złr. z pn.

Cena wywołania 172 złr. 50 ct.

Wadyum 18 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleźć będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 30 sierpnia 1886 o godz. 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wzywa i oznajmia, że nie stawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono p. pocztmistrza Medweckiego z Niżankowic.

Niżankowice, 25 czerwca 1885.

L. 2045. (3884 2—3)

C. k sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie egzekucyjnej Stanisława hr. Potockiego przeciw Mojżeszowi Druckerowi i masie nieobjętej Sary Nöbel pto 128 złr. 90 ct. aw. z pn.. chęć kupienia mającym niniejszym edyktem wiadomo czyni, że równocześnie na publiczną przymusową sprzedaż jednej czwartej części realności pod lk. 184 w Brzeżanach mieście położonej, przedtem wedle Dom 6 pag. 375 i 413 n 5 haer. a obecnie jak Dom 8 pag. 152 n. 12 haer. do masy leżącej Sary Nöbel należącej, a wedle Dom 8 pag. 154 n 12 on. tej z większej sumy 465 złr. pochodzącej pretensyi za hipotekę służącej zezwolił i w tym celu dwa w gmachu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach w sali praw n. 16 odbyć się mające termina, a mianowicie na dzień 28 czerwca 1886 i na dzień 19 lipca 1886 każdym razem o godz. 10 rano z tem naznaczył, iż rzeczona realność przy powyższych dwóch terminach poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 1071 złr. 5 ct. sprzedaną nie zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania w okrągłej sumie 107 złr. i złożone być może bądź w gotówce. bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności.

Gdyby realność ta przy powyższych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających, wyznaczono równocześnie termin na dzień 19 lipca 1886 godz. 4 po pol. w sali obrad n. 12 z tem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów stawających wierzycieli uważani będą.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania $^1/_4$ części rzeczonej realności, przejrzeć i odpisać można w tutejszo-sądowej registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony i wierzycieli z pobytu wiadomych do rąk własnych, a dłużniczą nieobjętą masę spadkową Sary Nöbel do rąk kuratora adw. dra Gottlieba, zaś tych wierzycieli którzyby po dniu 6 lutego 1886 jako dniu uzupełnienia ekstraktu tabularnego na sprz dać się mającej realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna, albo następne uchwały wcale nie, albo niedosyć wcześnie doręczone zostały, do rąk równocześnie dla nich w osobie dr. Schätzla adwokata w Brzeżanach ustanowionego kuratora i niniejszym edyktem.

Brzeżany, 24 kwietnia 1886.

L. 4787. (3891 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia 9 rat po 9 złr. 75 ct. i resztującej wierzytelności w kwocie 91 złr, 50 ct. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 15 czerwca, 15 lipca i 16 sierpnia 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Karola Pławszewskiego własnej, w Zagórzu konkolnickiem pod lk. 20|37 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia.

Dla wierzycieli tych, ktorzyby po rozpisaniu licytacyi prawo zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rozlucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Franciszka Buczyńskiego, c. k. notaryusza kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, 16 czerwca 1885.

L 2876. (3663 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że dnia 8 lipca 1886 o godz. 10 przed południem, odbędzie się tu w biurze n. 13 publiczna licytacya dóbr Kołodróbka w powiecie Zaleszczyckim położonych, w wykazie hipotecznym l. 118 jako własność Julii hr. Ostrorogowej zapisanych, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, w kwocie 4500 złr. z pn.

Dobra te na powyższym terminie sprzedane będą także poniżej ceny szacunkowej, która wynosi 323 479 złr. 69 ct. aw. a to za jakąbądź cenę.

Wadyum w kwocie 32.350 złr. a. w., może być złożone gotówką, w książeczkach wkładkowych galic. kasy oszczędności we Lwowie, albo też w obliczonych wedle ostatniego urzędownie notowanego kursu, austro-węgierskich zapisach długu państwowego, obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych banku austro-węgierskiego, względnie uprz. austr. Banku narodowego, galic. Tow. kredyt. ziemsk., lub c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipot. we Lwowie.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, można przejrzeć w registraturze tut sądu.

Wierzycieli hipotecznych Herscha Weiselberga: Sabinę Samueli. R. Landego, Szymona Frey, dalej tych wszystkich wierzycieli, którym uchwała rozpisująca licytację dla jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby na dobrach Kołodróbka jakie prawa rzeczowe po dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, to jest po dniu 23 stycznia 1885 uzyskali, zawiadamia się o tem przez ustanowionego już uchwałą do l. 15221 z roku 1885 kuratora adw. dra Łuczakowskiego.

Tarnopol, dnia 20 marca 1886.

L. 3991. (3712 2—3)

C, k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z 3/3 1886 l. 15472 rozpisaną została w celu ściągnięcia kwoty 85 złr 59 ct z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Abrahama Naglera w Kołomyi pod n. 219 położonej, w dwóch na dzień 26 czerwca i 24 lipca 1886 zawsze o godz. 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomieniona realność tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 3363 złr. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania sprzedaną zostanie, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 337 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którymby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Milgrama został

ustanowiony, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w t s. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 kwietnio 1886.

L. 13545 (3853 1—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego przeciw Wacławowi i Antoninie Ziemickim Ewelinie Budzińskiej i masie rozbiorowej Antoniego Budzińskiego o zapłacenie czterech rat pożyczki. po 73 złr. 60 ct. i reształującego kapitału 1434 złr. 16 ct. z pn. dozwolił celem ściągnięcia zaofiarowanej przez nowonabywcę Jerzego Tajerlego ceny kupna w kwocie 3450, złr. wa. względnie po strąceniu wadyum w kwocie 165 złr. 65 ct. gotówką złożonego w resztującej kwocie 3284 złr. 35 ct. wa. ponowną relicytację realno ci pod lk. 185¾ we Lwowie położonej wedle Dom. 226 pag. 451 nr. 51 haer. Chany Bób własnej, któráto relicytacya odbędzie się w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych w sali rozpraw tylko w jednym terminie t. j. dnia 8 lipca 1886 o godzinie 10 przed południem pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena kupna przy pierwszej licytacyi dnia 17 października 1876 w sumie 5·650 złr. wa. osiągnięta.

2. Realność ta w powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego i poprzedzających wierzytelności wystarczy.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10prc. ceny wywołania 5650 złr. to jest sumę 565 złr. wa. bądź w gotówiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albotéż w listach zastawnych galic Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. węgierskiego banku. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże, ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone, w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Dalsze warunki i wyciąg hipoteczny można w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych, c. k. gł. urząd podatkowy we Lwowie, tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Dominika Smuszowicza, Leibę Lonker Cirlę Brodwurm, Czipę Boland, Ewelinę Budzińską, Feiwla Schorr, Jettę Falik, Izraela Janczera, Antoninę Ziemicką Scheindlę Jüttę Lügner i Mojżesza Friesera, a względnie ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 6 kwietnia 1885, jako dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu na realności pod lk. 185¾ we Lwowie uzyskali niemniej tych którzyby po dniu 6 kwietnia 1885 hipotekę na cenie kupna realności lk. 185¾ we Lwowiej wedle Dom. 238 pag. 181 nr. 132 on. zaintabulowanej, osiągnęli lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze uchwały tej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego kuratora adw. dra Bałka z substytucyą adw. dra Dobrzańskiego.

Lwów, dnia 8 maja 1886.

L. 2026. (3972 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje celem ściągnięcia należącej się Adamowi Krajewskiemu od śp. Ignacego Krajewskiego sumy 24.800 zł. wa. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej, do dłużnika i wierzytelności tej za hipotekę służącej połowy majętności tabularnych Czechy, Czechy części Iskrowszczyzna i Czechy części Iskrowszczyzna czyli Wielechowszczyzna objętych 214, 215 i 216 wyk. hip. ks. hip. zawierającej majętności tabularne okręgu tegoż c. k. sądu obwodowego na dniu 5 lipca i 9 sierpnia 1886 zawsze od godz. 10 rano w gmachu sądu tegoż.

Łączna cena wywołania 92.648 zł. 41 ct. wa., a poręczne 4.700 zł. wa.

Gdyby nie podawano nawet ceny wywołania, na ten wypadek wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających audyencyę na dzień 9 sierpnia 1886 o godz. 4 po południu, w której wierzyciele niejawiący się uważani będą jako przystępujący do wniosków większości wierzycieli jawiących się.

O tem zawiadamia się też i wierzycieli którzy po dniu 26 października 1885 uzyskali albo uzyskają prawa na sprzedać się mających majętnościach tabularnych, lub którymby uchwała licytacyjna albo uchwały w sprawie tej następnie wydać się mające, z jakiegokolwiek powodu nie zostały należycie doręczone, z dodatkiem, iż ustanowiono dla nich kuraterem adw. dr. Wesołowskiego w Złoczowie z podstawieniem adw. dr. Billeta w Złoczowie.

Wyciągi hipoteczne sprzedać się mających majętności, akt ocenienia tychże i reszta warunków przetargu wolno przeglądnąć w registraturze sądu tegoż.

Złoczów, dnia 1 maja 1886.

L. 7829. (3998 2—3)

Celem wydobycia należytości c. k. uprzyw Zakładu kredytowego w likwidacyi w kwocie 11 rat po 15 zł 65 ct. i resztującej sumy 218 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu przymusowa sprzedaż realności pod lk. 118 w Horodzowie położonej, wyk. hip. l. 120 w całości zaś wykazem hipotecznym l. 118 w połowie objętej, dłużnika Hrynia Kuten własnej, w trzech terminach, a to dnia 21 czerwca i 19 lipca 1886, każdym razem o godzinie 3 po południu tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 sierpnia 1886 także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 204 zł. 35 ct.

Zakład 20 zł.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 30 września 1885.

L. 3516. (3981 2—3)

W dniu 5 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Wołcza dolna, powiatu staromiejskiego, Jana i Berty de Steinkühl, tudzież Gizeli z Steinkühlów Wiktorowej własnych, na rzecz galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego celem zaspokojenia wierzytelności 35158 zł. 45 ct. austr. wal z przyn.

Cena wywołania wynosi 73950 zł. aw.

Zakład 3700 zł. aw.

Dobra te sprzedane zostaną także niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej sumy 65000 zł.

Gdyby dobra te przy powyższym terminie licytacyjnym przynajmniej za cenę 65000 zł. a. w. sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia dalszych ułatwiających warunków, wyznacza się termin sądowy na dzień 6 sierpnia 1886 o godzinie 10 przed połud. z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny wolno w tusądowej registraturze przejrzeć

O tem zawiadamia się wierzycieli którzyby prawa rzeczowe na tych dobrach po dzień 17 maja 1885 nabyli, lub którymby uchwały wcale lub w czasie właściwym nie mogły być doręczone do rąk kuratora adw. dr. Witza i niniejszym edyktem.

Sąd obwodowy

Sambor, 21 kwietnia 1886.

L 6376. (3984 2 3)

Dnia 11 października i 15 listopada 1886 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 536/198, 547/199 i 744/200 w Borysławiu położonych, ciała tabularnego niestanowiących w sprawie Józefa Silneira przeciw Józefowi Wolfowi Zuckerberg pto 618 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 2014 zł. 87 ct.

Wadyum 202 zł. aw.

Przy tych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby tych realności na pierwszych dwóch terminach nie sprzedano, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 16 listopada 1886 o godz. 9 rano w biurze V., na który wzywa się wszystkich wierzycieli pod rygorem § 148 post sąd. przewidzianym.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia w tut. sąd. registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowionym został adw dr. Popławski kuratorem.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, dnia 30 marca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L 8941. (3759 3—3)

C. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Herscha Reichlera o uzupełnienie ciała tabularnego realności pod nk. 358 w Jazowie starym w tej gminie katastralnej i powiecie sądowym w Jaworowie położonej, jak Dom. Tom. I pag. 568 n. 1 haer. na niego zapisanej, przez przyłączenie do niego następujących parcel w starym Jazowie położonych, a to:

1. p cela budow. 824, objętości 286 kwadr. sążni na której jest dom mieszkalny pod nk. 358 i budynki gospodarcze.

2. parcela budow. 875 w przestrzeni 20 kwadr. sążni.

3. parceli grunt. 995 pastwisko objętości 81 kwadr. sążni.

4. parceli grunt. 996 roli przestrzeni 392 kwadr. sążni.

5. parceli grunt. 997/1 ogrodu przestrzeni 137 kwadr. sążni.

6. parceli grunt. 997/2 roli przestrzeni 1 morg i 913 kwadr sążni.

7. parceli grunt. 1018 pastwisko przestrzeni 162 kwadr. sążni.

8 parceli grunt. 2975 łąka przestrzeni 1367 kwadr. sążni.

9. parceli gruntów. 2976/1 roli przestrzeni 716 kwadr. sążni.

10. parceli grunt. 2976/2 pastwisko przestrzeni 223 kwadr. sążni.

11. parceli grunt. 2977 rola przestrzeni 138 kwadr. sążni.

12. parceli grunt 2979 łąka przestrzeni 476 kwadr. sążni.

13. parceli grunt. 2980 rola przestrzeni 251 kwadr. sążni.

14. parceli grunt. 3216 łąka przestrzeni 58 kwadr. sążni.

15. parceli grunt 3217 łąka przestrzeni 125 kwadr. sążni.

16. parceli grunt 3218 łąka przestrzeni 32 kwadr. sążni.

17. parceli grunt 3219 rola przestrzeni 1563 kwadr. sążni.

18. parceli grunt. 3220 łąka przestrzeni 24 kwadr. sążni.

19. parceli grunt. 3221 łąka przestrzeni 125 kwadr. sążni.

20. parceli grunt. 3253 łąka przestrzeni 198 kwadr. sążni.

21. parceli grunt. 3254 łąka przestrzeni 37 kwadr. sążni.

22. parceli grunt. 3255 rola przestrzeni 245 kwadr. sążni.

23. parceli grunt. 3256 pastwisko przestrzeni 353 kwadr. sążni.

24. parceli grunt. 5257 rola przestrzeni 627 kwadr. sążni.

25. parceli grunt. 5258 łąka przestrzeni 73 kwadr sążni.

26. parceli grunt. 5259 łąka przestrzeni 292 kwadr. sążni.

27. parceli grunt. 3260 łąka przestrzeni 199 kwadr. sążni.

28. parceli grunt. 4463 łąka przestrzeni 176 kwadr sążni.

29. parceli grunt. 4464 rola przestrzeni 1 morg 6 kwadr. sążni.

30. parceli grunt. 4467 pastwisko przestrzeni 12 kwadr. sążni.

31. parceli grunt. 4472 łąka przestrzeni 176 kwadr. sążni.

32 parceli grunt. 4474 pastwisko przestrzeni 93 kwadr. sążni.

33. parceli grunt. 4475 rola przestrzeni 13 kwadr. sążni.

34. parceli grunt. 4480 rola przestrzeni 840 kwadr. sążni.

35. parceli grunt. 4481 rola przestrzeni 6 morg. 1508 kwadr. sążni

36. parceli grunt. 4484 łąka przestrzeni 700 kwadr. sążni —

dotąd przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiących, c. k. sądowi powiatowemu w Jaworowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt uzupełnić się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1886 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1886 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa się wszystkich krajowy wyższy wszystkich — którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Jaworowie swoje oznajmienie do dnia 1 września 1886 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1886.

L. 2219. (3819 2—3)

C. k, sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 21 listopada 1886 zmarła w Rudnikach Helena Łabuda z pozostawieniem majątku i kodycylu pisemnego z daty Rudniki 17 grudnia 1875 do którego to spadku między innymi także i córka zmarłej Anna Jarosz jest powołaną.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Jarosz nie jest znanem, przeto wzywa się ją, by w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu celem oświadczenia się do powyższego spadku w sądzie się zgłosiła lub pełnomocnika swego wskazała, gdyż w przeciwnym razie oświadczenie za jej imieniem ustanowionego dla niej kuratora Marcina Łabudy z Rudnik odebranem a rozprawa spadkowa ukończoną a jej schedą aż do jej śmierci lub uznania ją za zmarłą w depozycie sądowym zachowaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, 11 marca 1886

L. 33023. (3925 2—3)

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya reambulacyjna względem założenia drugiego toru na linii Grybów-Nowy Sącz kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, rozpocznie swoją czynność dnia 22 czerwca 1886 w Grybowie i trwać będzie bez przerwy aż do zupełnego ukończenia.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, będą z dotyczącemi planami wyłożono w urzędach gminnych w Grybowie, Siotkowej, Białej wyżnej, Ptaszkowej, Cieniawie, Mszalnicy, Mystkowie, Kamionce wielkiej, Jamnicy, Zawadzie i w Nowym Sączu, tudzież u przełożonych obszarów dworskich w Siotkowej i Zawadzie przez dni 14 do publicznego przejrzenia i ogłoszane też będą w każdej gminie termina, w których komisya czynność swoją sprawować będzie.

Przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu mogą być zarzuty wniesione w przeciągu 14 dni we właściwem c. k. Starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 maja 1886.

L. 1855. (3889 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie delegował c. k. notaryusza Zdzisława Więckowskiego w Radziechowie po myśli § 183 ordynacyi notaryalnej z dnia 21 maja 1855 l. 94 dz u. p. i § 29 ces patentu z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 dz. u. p. ogólnie do spisywania aktów spadkowych po właścicielach majętności tabularnych, położonych w okręgu c. k. sądu powiatowego w Radziechowie.

Z R dy c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 8 maja 1886.

L. 8974. (3888 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ustanawia niniejszem na prośbę Markusa Epsteina, wniesioną na dniu 20 czerwca 1885 do l. 8974 przeciw Józefowi Eliaszowi Epsteinowi pto 2150 złr. aw z pn., o egzekucyę wyroku polubownego kuratora w powyższej sprawie dla pozwanego a z miejsca pobytu nieznanego Józefa Eliasza Epsteina, w osobie adw. dra Axelrada-steina z substytucyą adw. dra z miejsca nieznanego O czem się nieznanego Epsteina uwiadamia pobytu Józefa Eliasza Epsteina 1885.

Tarnopol, 27 czerwca 1885.

L. 484. (3912 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia nieznaną z miejsca zamieszkania Beilę Hammerową, że na żądanie tutejszego ck. głównego urzędu podatkowego, uchwałą z dnia 25 kwietnia 1885 l. 4775 dozwoloną została egzekucyjna intabulacya zaległych podatków w kwocie 69 złr. 60 ct. z pn. w stanie biernym realności pod lk. ... w Tarnopolu położonej, a w celu zastąpienia Beili Hammerowej jako współwłaścicielki powyższej realności ustanowiono dla niej kuratora w osobie adw. dra Sternklara z substytucyą adw. dra Blausteina.

Tarnopol, dnia 20 marca 1886.

L. 19556

(3890 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia Leopolda Singera z miejsca pobytu niewiadomego, iż w sporze Macieja Opidowicza przeciw niemu o zapłacenie 57 złr. 50 ct., ustanowiony został kuratorem dla niego adw. dr. Zygmunt Klein z substytucyą adw. dra Alberta Proppera i wzywa go, by do rozprawy albo osobiście się stawił, lub pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Kraków, 22 maja 1886.

Konkursa.

L. 4704

(4066)

Posada prowadzącego księgę gruntową z poborami X klasy rangi jest przy sądzie obwodowym w Kołomyi i Tarnopolu do obsadzenia. Ubiegący się o te lub o takie posady przy innym sądzie w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące wniosą swoje podania w drodze przepisanej do Prezydyum sądów obwodowych w Kołomyi ewentualnie w Tarnopolu do 20 czerwca 1886 z wykazaniem uzdolnienia swego w myśl Rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Lwów, dnia 3 czerwca 1886.

L. 4292

(3802)

Posada kancelisty w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest przy ck. sądzie powiatowym w Stryju do obsadzenia.

Ubiegajscy się o tę posadę lub o posadę kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym okręgu ck. wyższego sądu krajowego we Lwowie także dla prowadzenia ksiąg gruntowych opróżnić się mogącą wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 30 czerwca 1886 do Prezydyum ck. sądu obwodowego w Samborze.

Lwów, dnia 22 maja 1886.

L. 3313

(3783 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnem 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach do 25 czerwca 1886 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 maja 1886.

L. 823

(4039 1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) Przy szkole dwuklasowej w Kulikowie posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł. renumeracyą w kwocie 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

b) Przy szkole etatowej w Kamionce Bobroidy z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

c) Przy szkołach etatowych z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Derewni, Macoszynie, Reklińcu, Skwarzawie nowej, Smolinie, Woli wysockiej, Ulicku seredkiewicz, Zameczku i Żurawcach.

d) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. w Czestyniach, Hrebeńcach, Hrebennem, Horodzowie, Kulawie, Korczowie. Koszelowie, Mokrotynie, Mokrotynie kolonii, Machnowie, Nahorcach, Pieczychwostach, Przystani, Skwarzanie starej, Soposzynie, Stajach, Szczepiatynie, Tarnoszynie, Woli Żółtawieckiej, Wroblaczynie, Wiesenbergu, Wiązowie, Żółtańcach.

e) Przy szkołach dwuklasowych posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 zł. w Mostach wielkich i w Niemirowie.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe wnieść należy do ck. Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swych Władz przełożonych najpóźniej do 15 lipca 1886.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej

Żółkiew, dnia 28 maja 1886.

L. 14102

(3859 2—3)

Konkurs na posady ekspedyentów:

a) przy c. k. urzędzie pocztowym w Krościenku nad Dunajcem w powiecie Nowotarskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł. z płacą 300 zł. ryczałtu kancelaryjnego 80 zł. płacy za służbę telegraficzną 120 zł. i ryczałtu pakunkowego 8 zł. miesięcznie podczas sezonu letniego tj. od 1 czerwca do końca września.

b) w Koziowy powiecie stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrodzenia 900 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Koziową a Skolem i

c) w Wiśniowy w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i wynagrokzenia 750 zł. za codzienne jazdy posłańcze między Wiśniową a Dobrzycami.

Podania należy wnieść najdalej do 22go czerwc br w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 maja 1886.

L. 491

(4006 2—3)

Przy ck. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada cywilno policyjnego strażnika, z płacą rocznych 360 zł. aw. i dodatkiem aktywalnem w kwocie 90 zł. aw.

Ubiegający się o tę posadę dla których w myśl nstawy z dnia 19 kwietnia 1872 wysłużonem podoficerom zastrzeżone jest przed innemi kompetentami pierwszeństwo mają wnieść swe podania jeżeli się nieznajdują w stosunku służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej właściwej komendy w jsko wej lub swego przełożonego urzędu do Prezydyum ck. Dyrekcyi policyi najpóźniej do 10 lipca 1886.

Nadmienia się przytem, że każdy kandydat winien w myśl rozp. ministr. z dnia 12 lipca 1872 dz. p. p. l. 98 załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione przez rządowego lekarza, nakoniec dowody znajomości języków krajowych czytelnego pisma i dowody znajomości stosunków miejscowych wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada która przez 6 miesięcy będzie prowizoryczną może być nadaną tylko uprawnionemu kandyd towi wojskowemu wyjąwszy gdyby się żaden uprawniony kandydat niezgłosił, lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady uzdolniony.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.

Lwów, dnia 1 czerwca 1886.

Doniesienia prywatne.

Chcąc wystąpić przeciw wszystkim anonsom, polegającym na oszukaństwie, połączyły się z sobą **międzynarodowe towarzystwo eksportowe i towarzystwo towarowe „Victorya„,** by wszystkie **towary gumowe, firanki, kobierce, kapy jedwabne i wełniane, obrusy stołowe i dery na konie,** dostarczać przez swego generalnego zastępcę pana **Bernfeld,** także wielce szanownym odbiorcom prywatnym, po stałych cenach fabrycznych, za poprzedniem uiszczeniem należytości, lub za pobraniem pocztowem.



Wiktorya dywaniki przed łóżka, wzory z zwierzętami lub w kwiaty 2 zł 80 ct., **Wiktorya obrusy na stoły** z frędzlami, najnowszych deseni po 2 zł. 20 ct. i 3 zł. 40 ct. **Wiktorya kapy na łóżka** 3 zł. 20 i 4 zł. 20 ct. **Garnitur gobel nowy:** dwie kapy i jeden obrus 7 zł. 75 ct. **Wiktorya garnitur,** toż samo 2 kapy i jeden obrus 7 zł. 50 ct. i 10 zł. **Wiktorya firanki,** składające się z 2 bardzo długich części z bordurami, draperyi, 2 z frendzlami. Na całe okno 3 zł. 50 i 4 zł. 50 ct. **Prawdziwe oryentalne szenilowe nakrycia na stoły** 5 zł. i 7 zł. **Szenilowe portyery ze Smyrny,** najnowsze na firanki, sztuka 9 zł.. **deseń tunijski** 4 zł Prawdziwe **firanki z Mekki** 6 zł. 50 ct. i 8 zł. 50 ct. **Koce do łóżek** dla służby 2 zł. 50 ct i 3 zł. **Kołdry flanelowe** 5 zł. i 6 zł. **Kaszemirowe** kołdry we wszystkich kolorach, obszyte najlepszym schifonem, sztuka 4 zł 60 ct. **Kołdry zdrowia** według systemu prof. **Jägera** 13 zł. **Medyolańskie jedwabne kołdry zdrowia** dla osób cierpiących, z jedwabiu „Bourett" 3 zł. 25 ct., najcięższego gatunku „Double" 6 zł. 30 ct **Stebnowane kołdry** „Wiktorya" z atłasu jedwabnego, we wszystkich kolorach, 118 centim. szerokie, 190 cent. długie 8 zł. 50 ct. Przy zamówieniach firanek, nakryć stołowych i kołder, prosimy o podanie koloru.

Konkurencya przeciw oszukaństwu w wyrobach derek na konie.

Fabryka derek Wicktorya ofiaruje robiąc na przekór konkurencyi polegającej na oszukaństwie — olbrzymio wielkie szerokie nadzwyczaj grube i niedozniszczenia **dery na konie „Wiktorya** z 6 kolorowymi lampasami modnymi po 1 **złr. 40 cnt.** od sztuki Takie same 190 centm. długie a 130 cntm. szerokie 1.60. najcięższego gatunku „Double" 1.90. Dery te używane są także jako koce do łużek.



P. T. właścicielom koni polecamy też nasz **specyalny gatunek koców fiakierskich „Wiktotya"** barwy jasno żółtej, z ośmioma kolorowemi bordurami sztuka po 2 złr. 60 cnt. a najcięższego gatunku po 3 złr. 50 cnt.

Specyalności w prawdziwych angielskich kocach podróżnych z imitacyą skóry tygrysiej, dających się użyć także do powozów i sań. Cena od sztuki 8 złr. 50 cnt. i 9 złr. 50 cnt. Prawdziwe angielsk. **pledy podróżne dla panów** 350 cent. długie, 150 centymetr. szerokie od sztuki 4 złr. 75 cnt. 5 50, w najlepszym gatunku 7 złr. 50 cnt.

Największy wybór **kobierców** tudzież **kap na łużka, obrusów na stoły i der na konie.** Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zwracam uwagę moich wielce szanownych P. T. odbiorców, że ja jedynie posiadam zastępstwo nowo wynalezionych amerykańskich **płaszczów kauczukowych deszczowych dla pań i panów.** Takowe można użyć z jednej strony jako zarzutki i płaszcze chroniące przed kurzem a z drugiej strony przed deszczem. Płaszcze te dadzą się tak ciasno i cienko zwinąć, że je wygodnie włożyć można do kieszeni. Tak w podróży jak i w mieście niema piękniejszej i praktyczniejszej zarzutki. Cena od sztuki tylko 7 złr. 50 ct Przy zamówieniach płaszczów prosimy o podaniu długości mierząc takową od kałnierza na dół

Zamówienia prosimy wystosować pod adresem „General Agentur der Eksport und Viktoria Waarene Companie **G. L. Bernfeld, Wien I. Salzgries 3.**

Agencye filialne: **w Paryżu, Londynie, Berlinie, Nowym-Vorku, Petersburgu i Konstantynopolu,**

(584 13—2)

Nowo urządzony handel

HERBATY chińsko-rossyjskiej
Edmunda Riedla

l. 10 we LWOWIE, plac Maryacki l. 10.

poleca

zbioru majowego:



pół kilo	Congo	Nr. 1.	złr.	1.60
„ „	Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „	Souchong czarna	„ 3.	„	3.—
„ „	Kasjow	„ 4.	„	4—
„ „	Melange de Londres	„ 5.	„	4.—
„ „	Pecco	„ 6	„	3.—
„ „	Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„	najprzed.	„ 8.	„	6.—
„ „	Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.—
„	przednia	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu pakowana, złr 3.75. Wysiewki herbaciane 1/4 kilo złr. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowie nic się nie liczy.

(4773)

Farby olejne

gotowe do użytku i szybko schnace,

FARBY

do malowania dachów, w najlepszym pokoście tarte,

Najlepsze farby

tarte w pokoście mineralnym. odpowiadają różnym celom. nadają farbę i połysk za jednorazowem pociągnięciem. wysechają w niewielu godzinach i tańsze są od olejnych.

Farby do fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach

Wszelkie gatunki lakierów krajowych i zagranicznych

Pędzle

znajlepiej renomowanych fabryk. Tektury dachowe, ter pogazowy i drzewny, masa terowa, asfalt, cement, gips.

Oliwy do maszyn i smarowidło do osi żelaznych
Pasy skórzanne do maszyn.
Pasy gumowe do maszyn. (2529 10—?)
Gurty konopne do maszyn.

NOWOŚĆ:

Lniane napuszczane pasy do maszyn etc.

polecają:

Hübner i Hanke we Lwowie.

Karty wzorów, cenniki i specyalne oferty, na żądanie gratis i franko.

---

64 razy podczas czterdziesto-letniego istnienia odszczególnione. Od wielu cesarskich, królewskich i książęcych lekarzy przybocznych polecone.	**Ostrożnie przy nabywaniu.** Ekstraktum malti Johanni Hoffi nabyć można we wszystkich aptekach i większych magazynach, należy tylko wyraźnie żądać wyrobu zaopatrzonego jak powyżej w oryginalną markę ochronną (w formie podłużnej owalnej z wizerunkiem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa)	Rozpowszechnione na całej kuli ziemskiej 27000 miejsc sprzedaży. Codzień nowe wyleczenia ogłaszane we wszystkich dziennikach od 40 lat. przeszło milion skutków leczniczych.

Sprawozdanie lecznicze i publiczne podziękowanie rzadkiego rodzaju na korzyść w podobny sposób cierpiących wystosowane do wynalazcy oryginalnych wyrobów zdrowia leczniczo pożywnych z ekstraktu słodowego.

Sprawozdanie lecznicze szczególnego rodzaju pana Grzegorza Ross nauczyciela w Bartkowie, poczta Krasne, z dnia 1 kwietnia 1886. Takowe wystosowane do:

Pana Jana Hoffa przez wynalazek swoich podług swego nazwiska zwanych Jana Hoffa preparatów leczniczo pożywnych z ekstraktu słodowego c. k. Radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich w Wiedniu, fabryka: Grabenhof Bräunnerstrasse 8.

Bartków, dnia 1 kwietnia 1886.

Z dozgonną wdzięcznością pospieszam, by złożyć Wielmożnemu Panu następujące sprawozdanie. Od 6 lat cierpiałem na duszność ciągły kaszel, przy którym czasami i krew wypluwałem, na ciągłą chrypkę, gwałtowne kłucie w krzyżach i ramionach zupełny brak apetytu i nieustanne boleści w piersiach a cierpienia moje były tak silne, że ze znużenia nie mogłem ustać i musiałem w łóżku leżeć Używałem wszystkiego, jednakże bez najmniejszego skutku. Wyroby jednak Wielmożnego Pana a mianowicie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego tudzież słodowa czekolada zdrowia usunęły w przeciągu sześciu tygodni wszystkie moje powyżwyszczególnione cierpienia w ten sposób, że obecnie jestem zupełnie zdrów. Składając wielmożnemu panu niniejszem moje najszczersze podziękowanie, błagam Boga, by pana zawsze utrzymał przy czerstwem zdrowiu, pozostawiam Wielmożnemu panu do woli czy uznasz za stosowne niniejsze pismo moje zamieścić dla dobra w podobny sposób cierpiącej ludzkości w publicznych dziennikach. Z szczególnem poważaniem i dozgonną wdzięcznością.

Grzegorz Noss, nauczyciel.

Materya leczniczo pożywna wynalezionych przez mnie preparatów słodowych leczniczo pożywnych, które stu tysięcy ludziom przywróciły utracone już zdrowie składa się z następujących przedmiotów, służących do przyjemnego użytku.

1. w formie dobrego w smaku i dyetycznego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, będącego w zastarzałych cierpieniach najlepszym ulgę sprawiającym i życie podtrzymującym środkiem dla suchotników, cierpiących na piersi, piersiowo słabych i rekonwalescentów po odbytych ciężkich słabościach; środek ten jest niedościgniety, nie dający się naśladować i niczem zastąpić w słabościach kobiecych i szkrofułach u dzieci.

2. w formie wybornej czekolady zdrowia z ekstraktu słodowego przy braku krwi i schudnięciu, osłabieniu, nerwowości, braku snu i apetytu;

3. w formie cukierków piersiowych z ekstraktu słodowego w papierze niebieskim, zwilżających i flegmę wydzielających przy kaszlu, chrypce i cierpieniach organów oddechu

4, w formie koncentrowanego ekstraktu słodowego dla cierpiących na płuca, kaszel … i szkrofuły; dla osób nielubiących piwa lub, nieznoszących takowego; unikatem dla … dzieci;

5. w formie pożywnej mąki słodowej dla dzieci, ktora im wynagrodzić i niejako zastąpić ma pokarm matki; dla dzieci szkrofulicznych i dzieci w najmłodszym wieku.

6. w formie homopatycznej kawy słodowej w cierpieniach nerwowych, dla położnic i karmiących matek,

Jana Hoffa leczniczo pożywne wyroby zdrowia z ekstraktu słodowego zostały … razy przez cesarzy i królów, arcyksiążąt i arcyksiężniczek, wielkich książąt i książąt odszczególnione; 400 zakładów leczniczych i 10.000 lekarzy ze wszystkich krajów polecają od lat 50 Jana Hoffa wyroby słodowe a od tego czasu wyzdrowiało przeszło milion chorych. Rozpowszechnienie tych wszechstronnie jako skutecznie uznanych preparatów zdrowia odbywa się za pomocą 27.000 składów w całej Europie: które coraz więcej wzrasiają.

Główne składy we Lwowie: u P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Beisera, Z. Krzyżanowskiego H Blumenfelda, apt., Karola Bałłabana dalej w aptekach pp. Kochanowskiego, Sklepińskiego, Wewiórskiego we Lwowie; w BIAŁEJ: u A. Blumenthala, Johanny apt.. i R. Kanoka; w BOCHNI u J: Michnika; W BRODACH u Kulaka, Redera, Witosławskiego aptek; w BRZEZANACH: u A. Durskiego apt. w BUCZACZU; u L. Neumanna; w CZORTKOWIE: u L. Nossa, apt; w CZERNIOWCACH: u J. Schnischa, A. Bayer, A. Tabakara; w DROHOBYCZU: u J. Aichmüllera. W. Raczka, apt.; Jabłońskiego; w GORLICACH u Szymona Birn: w GRÓDKU: u A Lippes; w GRZYMAŁOWIE: u Juliusza Woltman; w HALICZU: u J. Ormezowskiego apt. w JAROSŁAWIU u J. Rohma, A Wisłockiego. J. Tr… S. Ellenberga; w KOŁOMYI u J. Sidorowicza, apt.; w KRAKOWIE: u K. Wiszniewskiego, W. Fenzy, … czyńskiego W. Redyka. P. Krokiewicza, E. Stockmana apt.: Jana Janigi. Edw. Fuchsa, W. Filipka apt. MONASTERZYSKACH: u P. Döglera, Juliana Motrycza apt., w NOWYM SĄCZU: u W. Karpińskiego apteka J Grossbarda; w PRZEMYŚLU: u M Kruga, w RZESZOWIE: Schaitera i sp. J. Macura, … w SAMBORZE: u J. Aleksiewicza apt, w STANISŁAWOWIE: u A Amirwicza, L. Fleischmanna w STRYJU: u Chulbazanego apt; w TARNOPOLU: u H. Kabane F. Jamrogiewicza, Borysławiu, … apt.; w ZŁOCZOWIE, Józefa Gold. Dalej w aptekach: w Biale, Bochni, Borszczowie, Dembicy, Dobromilu, … dach, Brzeżanach, Buczaczu, Chodorowie, Chrzanowie, Czortkowie. Czerniowcach, Jeziernie, Kałuszu, Dolinie, Drohobyczu Dukli, Gródku, Haliczu, Horodence, Husiatynie. Jarosławiu, Mielcu, Mikulińcach, Kołomyi, Kopeczyńcach, Krakowie, Krośnie, Krynicy, Krystynopolu, Kuttach, Lwowie, Przemyślu, … cach. Monasterzyskach. Nowym Sączu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Skolem, Sokalu, Przemyślanch, Przeworsku, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sieniawie, Zbarażu, Zborowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Wadowicach, Zaleszczykach, Złoczowie i Żółkwi

Nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach, i wielkich magazynach Należy żądać Original extractum malti Johanni Hoffi z marką ochronną

Pierwsza, prawdziwa, lecznicza i ciało wzmacniająca Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia (dla cierpiących na brak krwi, bladaczkę, suchoty, brak apetytu bezsenność) została podczas 40 letniego istnienia 64 razy odszczególnioną Francuskie, angielskie i inne czekolady nie dokazały w kierunku utrzymywania i uzyskania utraconego zdrowia, tych skutków; co Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia. Słodowa czekolada zdrowia Jana Hoffa nie powinna więc brakować w żadnem domostwie.

3826 2-4

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy, poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon **60** ct.	**GRYLON** wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki itp flakon **30** ct.
Ziółka antimolowe do przechowania futer, pudełko **30** ct.	**MIKOTON** niezawodny środek do wytępienia pluskw flakon **50** ct.
Papier antimolowy ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble, sztuka **3** ct.	**Proszek perski** (dalmatyński) do wygubienia pcheł itp. owadów, paczka **5, 10** c. flakon **20** i **30** ct.

Papier na muchy

sztuka **3** ct.

We Lwowie: Przy ulicy Kopernika liczba 3. w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej.)

W Krakowie: Sukiennice liczba 20.

W Czerniowcach: Rynek liczba 2.

(2794 4—?)

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprz.